Ner 156. Kraków, Wtorek 13 Lipca 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 lipca.

Corriere di Gorizia donosi, iż hr. Taaffe miał zapewnić marszałka krajowego w Gorycyi hr. Franciszka Coroniniego, że zamierza Sejmy krajowe zwołać w tym samym czasie, co roku przeszłego. W berneńskich kołach rządowych utrzymuje się także wiadomość, że Sejmy krajowe zbiorą się w tym roku, choćby tylko na krótką sesyę. Sejm morawski ma obradować w grudniu, a Sejm tyrolski ma się zebrać jeszcze w lipcu dla załatwienia ustawy o regulacyi Adygi.

Z Pragi dochodzi wiadomość, iż deputowany do Rady państwa, Wacław Klima, zastrzelił się nagle w Luczenicy, w chwili, gdy miał wsiadać na kolej do pociągu, jadącego do Pragi. Motywem samobójstwa miały być zawikłane stosunki majątkowe. Klima był prezesem powiatowej kasy zaliczkowej w Bolesławowie i członkiem Rady zawiadowczej fabryki cukru w Horce. Przy ostatnim wyborze do Rady państwa przeszedł on jako narodowy kandydat w kuryi gmin wiejskich okręgu Bolesławowskiego i należał do klubu czeskiego.

Wczoraj odbyły się w kilku miastach czeskich zgromadzenia wyborców, na których posłowie składali sprawozdania o swej działalności w Radzie państwa. Sprawozdania takie zapowiedzieli mianowicie posłowie: Dr Ed. Gregr, Dr Kaizl i Dr Zaczek.

Z wiarogodnego źródła dowiaduje się *Politik*, iż nie sprawdzi się podana przez nią wiadomość, jakoby hr. Kielmannsegg miał zostać wiceprezydentem Namiestnictwa w Pradze. Wiadomość ta zresztą była nietylko przedwczesną, ale wogóle cała dyskusya nad tą kwestyą była zupełnie zbyteczną, gdyż owo przedłożenie rządowe, które dotyczy kreowania posady wiceprezydenta, jeszcze niema mocy prawnej.

Ołomuniecki *Nasinec* rozwija motywa, dla których Namiestnik hr. Schönborn nie przyjął ofiarowanego mu w Węg. Hradyszczu mandatu do Sejmu morawskiego. „Już wybór Schönborna — pisze ten dziennik — przed dwoma laty wywołał pewne naprężenie stosunków między Namiestnikiem a hr. Taaffem, a gdy opozycya fakcyjna podczas pierwszego okresu sesyi sejmowej domagała się unieważnienia wyboru Namiestnika, wtedy wezwał go hr. Taaffe, aby mandat złożył. Hr. Schönborn odpowiedział: „Dobrze, ale tylko równocześnie z moim urzędem.“ Słowa te zachowali sobie wyborcy w pamięci, a gdy hr. Schönborn mimo to mandat złożył, wówczas powierzyli mu takowy ponownie, chociaż z góry wiedzieli, iż on takowego przyjąć nie może. Przygotowani oni są tedy do nowego wyboru, a ich kandydatem będzie znowu hr. Schönborn. I jesteśmy w możności oświadczyć z całą stanowczością, iż hr. Schönborn po tym trzecim wyborze nie złoży już mandatu.“

Zmazanie artykułu 59 traktatu berlińskiego przez jednostronne zamienienie wolnego portu Batum na port do okręgu cłowego rosyjskiego należący, osłania Rosya dość zręcznemi argumentami. Podług wywodów *Journal de St. Petersbourg*, Rosya nie zawarła w tej mierze żadnej ugody, nie przyjmowała też na siebie żadnego w tej mierze obowiązku, tylko dała życzliwe przyrzeczenie, uwzględniające ówczesne interesa handlowe niektórych mocarstw. Od tego czasu zmieniły się stosunki handlowe. Żadne z mocarstw nie osiąga dziś już wielkich korzyści przez to, że Batum jest wolnem miastem, przyległe zaś terytorya rosyjskie i kilka gałęzi przemysłu rosyjskiego, mianowicie zaś przemysł naftowy, cierpią na tem niezmiernie, a razem z ostatnim wszyscy konsumenci zagraniczni. Wobec tak zmienionych stosunków Rosya czuje się spowodowaną do cofnięcia swego przyrzeczenia.

Wiadomo, że traktat berliński był w wielu punktach niedbale sformułowanym. Zaniedbano mianowicie określić z należytą ścisłością obowiązków Rosyi, mimo odwiecznych doświadczeń, jak w danej porze korzystać ona umie z każdej wątpliwości. Otóż i art. 59 zapisuje rzeczywiście tylko zamiar cara uczynienia z Batumu wolnego portu handlowego. Sformułowano go tak na podstawie słów, wypowiedzianych na jednem z posiedzeń przez Gorczakowa: „Oświadczam, że cesarz, pan mój, ogłosi na podstawie praw swych zwierzchniczych Batum wolnym portem handlowym.“

Niema więc nic dziwnego, że wobec tak wątpliwie sformułowanego zobowiązania się, mocarstwa nie okazują wielkiej ochoty do czynienia protestacyj przeciw naruszeniu traktatu. Urzędowe dzienniki niemieckie i austro-węgierskie milczą i zdają się przez to potwierdzać poniekąd wiadomość, że Rosya zawiadomiła poprzednio gabinety w Berlinie i w Wiedniu o swym zamiarze, a z odpowiedzi ich wysnuła wniosek, że się temu bardzo opierać nie będą. Francya odgrywa w tej sprawie, jak w wielu innych, dwuznaczną rolę i zajmuje wyczekujące stanowisko. Organa rządowe najbardziej interesowanej Anglii nie wypowiadają także żadnego stanowczego zdania, tylko organ świata kupieckiego angielskiego *Times* oświadcza, że kiedy Rosya wymazuje jednostronnie z traktatu berlińskiego swe zobowiązania, może to także uczynić w innych punktach Anglia, mianowicie co do obowiązku szanowania *status quo ante* względem Dardanelli.

Dzienniki rosyjskie wyrażają przekonanie, że ponieważ Rosya wybrała do przeprowadzenia zamiaru swego co do portu Batumskiego tak dogodną porę, Anglia nawet do założenia protestacyi przeciw temu się nie posunie. Niektóre z nich wyrażają tylko obawę, czy powrót konserwatystów do władzy, jeśli stanowcze w wyborach osiągną zwycięztwo, nie zmieni położenia rzeczy.

Nowoje Wremia podejrzywa Austryę, że obojętność, okazywana przez nią w sprawie Batum, ukrywa w sobie cichy zamiar użycia takiegosamego prawa do ogłoszenia aneksyi Bośnii i Hercegowiny.

Z zapowiedziami temi, że sprawa batumska przycichnie i przeminie niepostrzeżenie i spowoduje tylko może pewne pokojowe następstwa, w dziwnej zostaje sprzeczności wiadomość półrzędowego dziennika węgierskiego *Nemzetu*, że do Bukaresztu zjechało kilku wyższych oficerów rosyjskich, aby skłonić rząd rumuński do zawarcia z Rosyą konwencyi względem wolnego przemarszu przez Rumunię wojsk rosyjskich na przypadek, gdyby potrzeba obsadzenia Bułgaryi okazać się miała, i że skutkiem tego miała się odbyć wielka rada ministrów pod przewodnictwem samego króla w Sinaja.

N. fr. Presse podając tę wiadomość, dodaje, że zupełnie stwierdzonym jest tylko fakt, iż w Sinaja ma się odbyć rzeczywiście wielka narada ministrów; faktem też jest, że znaczne siły rosyjskie są skoncentrowane w Bessarabii; być też może, że kilku wyższych oficerów rosyjskich w Bukareszcie jest obecnych. — Na tych faktach oparto widocznie domysł, że chodzi tu o konwencyę względem przemarszu. Jestto jednak rzecz zbyt doniosłej wagi, aby domysł ten bez dokładnego stwierdzenia za fakt rzeczywisty poczytywać można.

Warto jednak porównać wiadomość tę z inną wiadomością, podaną przez *Pol. Corr.* Otóż piszą do niej z Konstantynopola d. 9 b. m.: „W kołach tureckich nie uważają wcale za rzecz niepodobną, że Rosya w razie pewnych ewentualności wkroczy do Bułgaryi, zrzuci z tronu bułgarskiego ks. Aleksandra i pod swym protektoratem unię bułgarską ogłosi. Skutkiem tego robi Turcya przedstawienia księciu Aleksandrowi, aby się na podobne niebezpieczeństwo nie narażał. Ganią też i mocarstwa europejskie postępowanie księcia Aleksandra, ale może dlatego tylko, żeby odjąć Rosyi powód do interwencyi.“

Obecności wyższych oficerów rosyjskich w stolicy Rumunii zaprzeczył wprawdzie najświeższy telegram Biura korespondencyjnego, pozostają jednak zawsze jeszcze rzeczą zagadkową fakta niezaprzeczone, że się w Sinaji odbywa pod przewodnictwem samego króla jakaś tajemnicza wielka rada ministrów; że się w Bessarabii znaczne siły wojenne rosyjskie koncentrują; że na kresach czarnogórskich starcia z Turkami weszły znów na porządek dzienny; że Serbia wzmacnia i koncentruje znaczną część swych sił pod pozorem wielkich manewrów, które się odbyć mają; że w Konstantynopolu zaczynają wierzyć coraz bardziej w możność okupacyi Bułgaryi przez Rosyą, i że dyplomacya europejska obawia się wyraźnie dotknąć w tej chwili jakiejkolwiek sprawy, z kwestyą wschodnią w związku zostającej, aby się z drobnych rzeczy nie wykluły większe; zgoła stan niepewności jest dziś większym, niż bywa w chwilach trwale zapewnionego pokoju.

Gdyby się zamiary zbrojnej interwencyi rosyjskiej w Bułgaryi wyraźnie uwydatnić miały, natenczas przyszłoby niezawodnie do konferencyi, której złowrogą nazwę już jeden z półurzędowych dzienników wymówił, chyba, że w cichości szeptów dyplomatycznych umówiono już co innego w gronie pewnych mocarstw.

Warszawska *Chwila* zajmuje się ponownie dawno już stwierdzonym faktem, że przez częściowe przesuwanie załóg i miejsc sztabowych dwa korpusy pruskie 1-szy i 2-gi, które dawniej po szerokich przestrzeniach były rozrzucone, zbite zostały w gęstą masę w bliskości granic rosyjskich.

Zaraz po rocznicy zaprowadzenia rzeczypospolitej francuskiej, przypadającej na dzień 14 b. m., rozpoczną się wakacye Izb. Zabiegi stronnictw zwrócone teraz zostaną do wyborów rad administracyjnych (*conseils généraux*). Monarchiści porozumiewają się z sobą, aby wspólnemi siłami opanować te ważne pozycye, które w niejednym razie mogą się znacznie przyczynić do ostatecznego zdecydowania formy rządu.

Posłem francuskim w Konstantynopolu zamianowanym został ks. Montebello w miejsce margr. de Noailles, który podał się do dymisyi.

W Anglii ukończyły się d. 10 b. m. wybory w okręgach wyborczych miejskich. Ostateczny ich rezultat jest taki, że konserwatywni przeprowadzili nietylko większą liczbę swych kandydatów, jak zwykle, ale większą nawet od łącznej sumy kandydatów Whigowskich i Parnellitów. Teraz rozpoczną się wybory w okręgach wiejskich. Okręgi te były kiedyś głównemi warowniami Torysów, od czasu jednak ostatniej reformy wyborczej zmieniły się nieco stosunki. Wbrew wszelkim oczekiwaniom zyskali Torysowie, jak to już przeszłoroczne wykazały wybory, pewną liczbę zwolenników w okręgach miejskich, a stracili natomiast niektóre wiejskie okręgi, na które dawniej stanowczo liczyć można było. Dopiero po dokonaniu wyborów wiejskich będziemy mieli stanowczy ogólny rezultat obecnych wyborów.

Szwajcarya obchodziła z wielką uroczystością pięćsetletnią rocznicę bitwy pod Sempach, która Szwajcaryi wolność i niepodległość zapewniła. W mowach unikano starannie wszelkich drażliwości politycznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 lipca.

☐ Uchwalone na ostatnich sesyach Sejmów krajowych projekty do ustaw melioracyjnych przedłożyło ministerstwo rolnictwa z końcem miesiąca czerwca do Najwyższej sankcyi. Oczekiwać tedy należy w krótkim czasie wejścia w życie tych ustaw, z których siedm odnosi się do robót, mających się w naszym kraju wykonać.

Z uwagi, że trzy z powyższych robót uznał Sejm za przedsiębiorstwa krajowe (Kisielina, Łęg i Gniła Lipa), poczynił już Wydział krajowy, względnie szef departamentu kultury krajowej, Dr Józef Wereszczyński, przygotowawcze kroki do zorganizowania tych przedsiębiorstw pod względem technicznym i administracyjnym.

W swoim czasie podam bliższe szczegóły co do sposobu wykonania tych przedsiębiorstw, skoro odnośne instrukcye uzyskają zatwierdzenie rządu i Wydziału krajowego. Na razie nadmieniam, że kierownictwo budowy Łęgu i Gniłej Lipy poruczonem będzie inżynierom-asystentom biura melioracyjnego Boziewiczowi i Ogonkowi, prowadzenie zaś budowy na Kisielinie inżynierowi-asystentowi Wasilewskiemu. Inspektorat techniczny dwóch pierwszych rzek będzie poruczony inżynierowi Kędziorowi, ostatniej zaś inżynierowi Sikorskiemu.

Jak wiadomo, utworzyło ministerstwo rolnictwa w r. 1884 dwie sekcye lasowo-techniczne dla zabudowań dzikich potoków górskich. Siedzibą jednej jest Villach, a zakres jej działania na polu robót tego rodzaju sięga w kraje alpejskie na południe od Dunaju; druga znajduje się w Cieszynie i przeznaczoną jest do prowadzenia zabudowań potoków górskich w krajach, położonych na północ od Dunaju, więc i w Galicyi.

Podczas gdy sekcya południowa prowadzi dzisiaj już roboty w trzech prowincyach: Karyntyi, Tyrolu i Salzburgu, wykonawszy poprzednio kosztem funduszu państwowego potrzebne zdjęcia przygotowawcze i techniczne projekty, to północna sekcya zajmuje się dotychczas wyłącznie robotami na Szląsku w dorzeczu Wisły, gdyż rząd nie inicyował w tych prowincyach górskich robót, a również i Wydziały krajowe pomocy sekcyi dotychczas nie żądały.

Pierwszą robotą w naszym kraju, jaką ta instytucya przeprowadzi, będzie zabudowanie dzikich potoków w górnem dorzeczu rzeki Biały w powiecie Grybowskim, na której to rzece mają być w myśl uchwały sejmowej, powziętej na ostatniej sesyi, wykonane jeszcze w bieżącym roku studya przygotowawcze dla przeprowadzenia systematycznej regulacyi.

Wydział krajowy zamierza w tym celu udać się do ministerstwa rolnictwa o udzielenie bezpłatnej pomocy północnej sekcyi lasowo-technicznej dla zaprojektowania robót górskich w dorzeczu Biały. Pomyślnego rezultatu należy się spodziewać tem pewniej, ile że naczelnik tego korpusu lasowego, starszy radca lasowy w ministerstwie rolnictwa, p. Salzer, przyrzekł delegowanemu do zdjęć Biały inżynierowi krajowego biura melioracyjnego p. Kędziorowi, w czasie tegoż podróży do krajów alpejskich, uwzględnić wedle możności życzenia Galicyi, jeżeli tego Wydział krajowy zażąda.

Najj. Pan postanowieniem z d. 26 czerwca b. r. zamianował profesora uniwersytetu warszawskiego Dra Józefa Kasznicę zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego w uniwersytecie lwowskim.

Najj. Pan postanowieniem z 8 lipca b. r. nadał za pełną poświęcenia i skuteczną działalność podczas pożaru budynku sądowego w Stryju tamtejszemu sędziemu powiatowemu Marcinowi Chorzemskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a kanceliście tegoż sądu powiatowego Józefowi Biskupowi złoty krzyż zasługi.

Pomoc dla Stryja.

Wybrany dnia 5 b. m. subkomitet, złożony z hr. Władysława Badeniego, dyrektora Lazarusa i Dra Zgórskiego, odbył dnia 6 b. m. posiedzenie przy współudziale bar. Zygmunta Romaszkana i p. starosty Michla, wezwawszy do udzielenia potrzebnych wyjaśnień kupca stryjskiego, p. Kosterkiewicza.

Przedewszystkiem przyjął subkomitet do wiadomości stan składek na rzecz pogorzelców stryjskich, i dowiedział się, że

na ręce Komitetu stryjskiego wpłynęło . . .	52.996	złr. 16	ct.
na ręce Komitetu krajowego	188.710	„ 93½	„
na ręce tegoż na cele specyalne	8.408	„ 75	„
na ręce prezydenta m. Lwowa, okrągło	6.000	„ —	„
na ręce izraelickiego lwowskiego Komitetu, część do dyspozycyi Komitetu krajowego, okrągło . . .	10.000	„ —	„
na ręce p. Schrayera z Drohobycza, do dyspozycyi Komitetu	3.000	„ —	„
Razem:	269 115	złr. 84½	ct.

Ze sumy tej wypada na Komitet stryjski j. w. 52.996 złr. 16 ct.

Na Komitet krajowy 216.119 złr. 68½ ct.

Komitet stryjski wydał według swego sprawozdania kwotę 45.354 złr.

Pozostało zaś do dalszej dyspozycyi 7.642 złr. 16 ct.

Z funduszów Komitetu krajowego 216.119 złr. 68½ ct. wyasygnował JE. p. Namiestnik 14.526 złr., a mianowicie, datek na odbudowę kościoła, synagogi, zakupno sikawki i t. d. Pozostaje więc do dyspozycyi Komitetu krajowego suma 201.593 złr. 68½ cent.

Subkomitet, zastanawiając się nad repartycyą tej kwoty między pogorzelców, uchwalił przeznaczyć z takowej:

1. Jako zapomogę dla właścicieli realności 100.000 złr.
2. Na dalszą doraźną pomoc 10.000 złr.
3. Na doraźną pomoc dla inteligencyi 2.000 złr.
4. Na doraźną pomoc dla rękodzielników 7.000 złr.
5. Na doraźną pomoc dla kupców 82.000 złr.

Zarazem uchwalił subkomitet, co następuje:

ad 1. Rozdział kwoty 100.000 złr. między poszkodowanych pożarem właścicieli realności ma nastąpić za uchwałą Komitetu krajowego, powziętą na wniosek zarządu gminy stryjskiej, przyczem subkomitet sądzi, iż tą bezzwrotną zapomogą obdzieleni być mają przedewszystkiem tacy właściciele realności, którzy przy pomocy tej zapomogi, jakoteż bezprocentowej pożyczki z funduszów państwowych, dadzą gwarancyę, iż domy swoje według przepisów ustawy budowniczej odbudować są w stanie.

ad 2. Subkomitet pozostawiając Komitetowi stryjskiemu remanent wyżej wykazany 7.642 złr. 16 ct., przeznacza z funduszów Komitetu krajowego do dyspozycyi tego Komitetu dalszych 10.000 złr., które tenże Komitet użyć ma, zwłaszcza w czasie zimowym, na żywienie ludności pogorzałej, a zupełnie środków utrzymania pozbawionej. Zarazem przeznacza subkomitet z dalszych składek na tenże cel kwotę 5.000 złr., żywiąc nadzieję, iż składki na pogorzelców stryjskich jeszcze nie ustaną, a to tem bardziej, o ile pomoc powyższa wszystkim potrzebom pogorzałej ludności nie odpowiada.

Gdy dotąd komitet stryjski na te cele użył kwoty okrągło złr. 30.500, a preliminowanych powyżej jest okrągło złr. 22.500, przeto pomoc z funduszów składkowych dla najbiedniejszej warstwy pogorzelców wynosi okrągło złr. 53.000.

ad 3. Komitet stryjski rozdzielił między inteligencyą, z grona której poszkodowanych jest 53 osób, kwotę złr. 7.500. Subkomitet przeznacza z funduszu komitetu krajowego do dyspozycyi, Komitetu stryjskiego na tenże cel złr. 2.000, co czyni razem złr. 9.500.

Subkomitet nie uważa tej pomocy za wydatną, żywi jednak nadzieję, że bądź władze rządowe, bądź też stowarzyszenia fachowe przyjdą z dalszą pomocą tej warstwie społecznej, aby choć w części powetować jej straty poniesione i umożliwić dalszą egzystencyę.

ad 4. Według dostarczonych subkomitetowi wykazów, poszkodowanych pożarem rękodzielników i przemysłowców jest 113, a stwierdzona ich szkoda wynosi złr. 26.450.

Komitet stryjski rozdał między tychże pogorzelców około złr. 7.000 — a subkomitet przeznacza z fund. kom. kraj. dalszych złr. 7.000 z tą

POTOP

(255)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom szósty.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ V.

Rozpacz miecznika była tak wielka, że panna musiała go pocieszać i zapewniać, że tych pieniędzy za przepadłe uważać nie trzeba, bo przecie sam list ów za skrypt starczy, a Radziwiłła, pana tylu dóbr na Litwie i Rusi, jest na czem poszukiwać. Natomiast, że trudno było przewidzieć, co ich oboje spotkać jeszcze może, zwłaszcza gdyby Bogusław powrócił zwycięzko do Taurogów, poczęli tem gorliwiej myśleć o ucieczce. Oleńka radziła ją wszelako odłożyć, dopókiby Hasling-Ketling nie wyzdrowiał, bo Braun był to posępny i nieużyty żołdak, pilnujący ślepo rozkazów i niepodobna było go przejednać. Co do Ketlinga wiedziała doskonale panienka, że dlatego się zranił, aby przy niej pozostać, zatem wierzyła głęboko, że wszystko dla niej uczynić gotów. Sumienie niepokoiło ją wprawdzie bez przestanku pytaniami, czy ma prawo dla własnego ocalenia poświęcać cudzy los, a może i życie, lecz groźby, które nad nią wisiały w Taurogach, były tak straszne, że stokroć przewyższały niebezpieczeństwa, na jakie Ketling z powodu opuszczenia służby mógł być narażony. Bo przecie Ketling, jako wyborny oficer, wszędy mógł znaleźć służbę i to szlachetniejszą, a z nią razem i potężnych protektorów, jako król, jako pan Sapieha, lub Czarniecki. I będzie przytem służył dobrej sprawie i znajdzie pole wywdzięczenia się temu krajowi, który go wygnańca przygarnął. Śmierć grozi mu tylko w takim razie, gdyby wpadł w ręce Bogusława — ale przecie Bogusław nie włada jeszcze w całej Rzeczypospolitej.

Panna przestała się wahać i gdy zdrowie młodego oficera polepszyło się już tak znacznie, że mógł służbę odbywać, wezwała go do siebie.

Ketling stanął przed nią blady, wynędzniały, bez kropli krwi w twarzy, ale pełen zawsze czci, uwielbienia i pokory.

Na jego widok łzy zakręciły się w oczach Oleńce, bo przecie była to jedna życzliwa dusza w Taurogach, a taka przytem biedna i cierpiąca, że gdy Oleńka na powitanie spytała go o zdrowie, młody oficer odrzekł:

— Niestety, pani, wraca, a takby mi było dobrze umrzeć...

— Waćpanu trzeba porzucić tę służbę — odrzekła, patrząc nań ze współczuciem dziewczyna — bo tak zacnemu sercu trzeba pewności, że zacnej sprawie, zacnemu panu służy.

— Niestety! — powtórzył oficer.

— Kiedy kończy się służba waćpana?

— Za pół roku dopiero.

Oleńka pomilczała chwilę, poczem podniosła na niego swe cudne oczy, które w tej chwili przestały być surowe i rzekła:

— Słuchaj mnie panie kawalerze. Będę mówiła jako do brata, jako do serdecznego konfidenta: waćpan możesz i powinieneś się uwolnić.

To rzekłszy, wyznała mu wszystko i zamiar ucieczki i to, że na jego pomoc rachuje. Poczęła mu przedstawiać, że służbę wszędy może znaleść, a piękną, jako jego dusza jest piękną, a zaszczytną, jak honor rycerski wymagać może; wreszcie takiemi skończyła słowy:

— Ja waćpanu do śmierci będę wdzięczną. Pod Bożą opiekę chcę się schronić i Bogu w zakonie ślubować, ale gdziekolwiek będziesz, daleko, czy blisko, na wojnie, czyli w pokoju, będę się za waćpana modliła, będę prosiła Boga, by bratu mojemu i dobroczyńcy dał spokój i szczęście, gdy ja prócz wdzięczności i modlitwy nic mu więcej dać nie mogę...

Tu głos jej zadrżał, a oficer słuchał jej słów, bledniejąc jak chusta, nakoniec klęknął, obie dłonie przyłożył do czoła i głosem do jęku podobnym, odrzekł:

— Nie mogę pani!... nie mogę!...

— Waćpan mi odmawiasz? — spytała ze zdumieniem Billewiczówna.

A on zamiast odpowiedzieć, modlić się począł:

— Boże wielki i miłosierny — mówił. — Od dziecinnych lat nigdy fałsz nie postał na wargach moich, nigdy nie splamił mnie krzywy uczynek. Wyrostkiem będąc, broniłem tą słabą ręką króla mojego i ojczyzny, za cóż, Panie, karzesz mnie tak ciężko i zsyłasz mękę, do której, sam widzisz, sił mi brakuje.

Tu zwrócił się do Oleńki:

— Pani, ty nie wiesz, co to jest rozkaz dla żołnierza, że w posłuchu nietylko jego obowiązek, ale jego cześć i honor. Mnie, pani, wiąże przysięga, i więcej niż przysięga, bo słowo rycerskie, że służby przed terminem nie porzucę i co do niej należy, ślepo spełnię. Jam żołnierz i szlachcic, i tak mi dopomóż Bóg, jako nigdy w życiu nie pójdę śladem takich jurgieltników, którzy honor i służbę zdradzają. A nawet na rozkaz, nawet na prośbę twoją, pani, słowa nie złamię, choć w męce to mówię i bólu. Gdybym, mając rozkaz nie puszczać nikogo z Taurogów, stał na straży przy bramie, i gdybyś wówczas ty sama pani przejść ją wbrew rozkazowi chciała, tedy przeszłabyś, ale po moim trupie. Tyś mnie pani nie znała i zawiodłaś się na mnie... ale zlituj się, zrozumiej, że ja ci do ucieczki pomagać nie mogę, i słuchać nawet o niej nie powinienem, gdyż rozkaz jest wyraźny, gdyż odebrał go Braun i nas pięciu pozostałych tu oficerów. Boże, Boże! gdybym był przewidział taki rozkaz, wolejbym poszedł na tę wyprawę... Ja panią nie przekonam, nie uwierzysz mi, a jednak Bóg widzi, Bóg niech tak mnie sądzi po śmierci, jako prawda, że życie dałbym ci bez wahania... honoru nie mogę, nie mogę!

To rzekłszy, Ketling załamał ręce i umilkł, wyczerpany zupełnie, jeno począł oddychać szybko.

Oleńka nie ochłonęła jeszcze ze zdumienia. Nie miała czasu ni zastanowić się, ni ocenić jak należy tej duszy wyjątkowej w swej szlachetności, czuła tylko, że usuwa się jej z rąk ostatnia deska ratunku, zawodzi ją jedyny sposób wydostania się z nienawistnej niewoli.

Lecz próbowała jeszcze opierać się.

— Panie — rzekła po chwili. — Jestem wnuczką i córką żołnierza; dziad i ojciec mój również honor nad życie cenili, ale właśnie dlatego nie do wszystkich posług daliby się byli ślepo używać....

Ketling wydobył drżącą ręką pismo z kalety, podał je Oleńce i rzekł:

— Sądź pani, czy rozkaz służby nie tyczy.

Oleńka rzuciła okiem na papier i przeczytała, co następuje:

„Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że urodzony Billewicz, miecznik rosieński, zamierza opuścić skrycie rezydencyę naszą w zamiarach nam nieprzyjaznych: mianowicie, aby znajomych, kolligatów, krewnych i klijentów swoich ad rebeljonem przeciw Jego szwedzkiemu Majestatowi i Nam excitare, przeto polecamy oficerom na praesidium w Taurogach zostającym, urodzonego Billewicza wraz z synowicą, jako zakładników i jeńców wojennych strzedz i ucieczki ich nie dopuścić, pod utratą honoru i sub poena sądu wojennego...“ etc.

— Rozkaz przyszedł z pierwszego postoju, po wyjeździe księcia — rzekł Ketling — dlatego jest na piśmie.

— Niech się dzieje wola Boża — rzekła po chwili milczenia Oleńka. — Stało się!

Ketling czuł, że wypada mu już odejść, i nie ruszał się z miejsca. Blade jego wargi poruszały się od czasu do czasu, jakby chciał coś mówić i nie mógł głosu wydobyć. Dławiło go pragnienie, by paść jej do nóg i żebrać przebaczenia, lecz z drugiej strony czuł, że ona dosyć ma własnego nieszczęścia, i znajdował jakowąś dziką roskosz w tem, że i on cierpi i że będzie cierpiał bez skargi.

Nakoniec skłonił się i wyszedł w milczeniu, ale zaraz w korytarzu pozrywał bandaże, które miał na świeżej ranie, i padł zemdlony, a gdy po upływie godziny straż pałacowa znalazła go leżącego blisko schodów i odniosła do cekhauzu, rozchorował się ciężko i przez dwa tygodnie nie mógł opuścić łoża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyraźną wskazówką, iżby kwota ta przez komitet stryjski rozdzieloną była między rękodzielników i przemysłowców w tym samym stosunku, jak nastąpił rozdział zapomóg już udzielonych przez komitet stryjski. W ten sposób rękodzielnicy pogorzelcy otrzymają razem około złr. 14.000 tytułem zapomogi, czyli 50 prc. poniesionej straty.

Subkomitet mniema, iż stosunkowo wyższe odszkodowanie dla rękodzielników tłómaczy dostatecznie nietylko liczba poszkodowanych, ale co ważniejsza ten wzgląd, iż rzemieślnik, straciwszy przez pożar tylko najniezbędniejsze urządzenia warsztatowe i domowe, bez sposobności wydatnej pomocy nie mógłby wcale nawet o tyle się urządzić, iżby rozpoczął pracę swą zawodową.

ad 5. Dla kategoryi kupców, do której wliczono także kramarzy i kilka większych zakładów przemysłowych w Stryju, nie przeznaczył dotąd komitet stryjski żadnej zapomogi, a w tej kategoryi jest poszkodowanych 254, którzy swą szkodę podali na kwotę złr. 841.400, mężowie jednak zaufania z zawodu kupieckiego zredukowali tę cyfrę na kwotę złr. 452 540, a komitet stryjski na złr. 428.720. Wyznaczając dla tej kategoryi pogorzelców z funduszu Kom. kraj. złr. 82.000 wypadnie odszkodowanie w stosunku do stwierdzonej straty przecięciowo i okrągło 13 prc.

Subkomitet jest jednakowoż zdania, iż rozdział kwoty złr. 82.000 nie powinien nastąpić ściśle w stosunku procentowym, lecz że przy rozdziale tej kwoty między poszkodowanych niniejszej kategoryi należy mieć na względzie majątkowe stosunki poszkodowanych wogóle, jakoteż użyteczność powszechną każdego przedsiębiorstwa zosobna. Ztąd też przy rozdziale w wyższym stopniu należałoby uwzględnić zwłaszcza przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające większą ilość robotników, jakoteż kupców, którzy przez rzetelne postępowanie ze swymi wierzycielami i publicznością na szczególniejsze zasługują uwzględnienie. Przedewszystkiem zaś należałoby brać w rachubę tylko tych kupców, którzy przed i po katastrofie pod niezmienioną firmą interes swój prowadzą.

Ponieważ zatem, zdaniem subkomitetu, rozdział kwoty złr. 82.000 między kupców nie powinien być szablonowym i mechanicznym, przeto subkomitet mniema, iż zatwierdzenie repartycyi, przez komitet miejscowy zaprojektować się mającej, należy do komitetu krajowego. Dla ułatwienia zaś tej czynności wnosi subkomitet, aby komitet krajowy wybrał subkomitet, z 3 członków złożony, który imieniem komitetu krajowego repartycyę tę ma zatwierdzić, zbadawszy wszakże dotyczącą propozycyę komitetu stryjskiego, tak na podstawie aktów, jak i wskutek osobistego poznania stosunków na miejscu w Stryju.

Powyższej treści sprawozdanie złożył subkomitet komitetowi krajowemu, z prośbą, aby je przyjął do zatwierdzającej wiadomości, a zawarte w niem wnioski zamienił w swą uchwałę.

(*Gazeta lwowska*).

Wystawy szkolne.

III.

W ostatnich dniach czerwca odbyła się na wydziale sztuk pięknych wyższego zakładu naukowego dla kobiet przy Muzeum techn.-przem. wystawa studyów rysunkowych, malarstwa i modelowania. Wystawa zamknęła ośmnasty rok działalności zakładu na polu dążeń do artystycznego wykształcenia kobiety. Komu wiadomo, że instytucya przy Muzeum istnieje wspomniany poczet lat funduszami prywatnej ofiarności jednego człowieka, ten przyznać musi, że każdy owoc nauki, osiągnięty tą drogą, staje się bardzo drogim i godnym uznania. U nas tylko patrzy się z góry i zbyt krytycznie albo zupełnie obojętnie na podobne zasługi Zakładu i jego kierownictwa; gdzieindziej spieszy się z wszelką pomocą i poparciem.

Przechodząc do samej wystawy, zauważyliśmy w każdym dziale pewną liczbę zdolnych uczennic. W trzecim oddziale rysunków celowały prace panien E. i R., a zwłaszcza wykonanie trzech liści wachlarzowych zwracało uwagę doskonałością modelowania. Należałoby tylko może wprowadzić w zakres studyów tego oddziału większą rozmaitość przedmiotów odtwarzanych, tak, żeby obok pojedynczych części ciała ludzkiego zajęło równoważne miejsce odtwarzanie coraz trudniejszych ornamentów z różnych epok stylowych. Ręka i poczucie linij silniej się bowiem może rozwinąć w początkach nauki na motywach bogatszych w widoczne wygięcia i wybitniejsze ścieniowania, aniżeli na przedmiotach, gdzie ilość wygięć skromniejsza, a cienie mniej wybitne i nie tak subtelnie ograniczone. W drugim oddziale rysunków prezentowały się prawie wyłącznie rysunki z klasycznych gipsów i z wzorów Goupila. Godnemi uznania były tu roboty pp. M. G.; niektóre prace p. M. W.; rzeźbiarki p. M.; tylko Herkules farnezyjski, sam przez się nie najklasyczniejsze dzieło Glykona, stał się w liniach rysunku karykaturą. Za to konturowe szkice pp.: A. Roz. i M. Pod. z klasycznych gipsów należały do bardzo dobrych. Dlatego trzeba zalecić jak najpilniejsze traktowanie takiego szkicowania konturowego w rękach już znacznie podkształconych, bo tym sposobem wyrabia się biegłość w pojmowaniu i trafnem oddawaniu linij na całości formy.

W pierwszym oddziale rysunków, że tak powiemy, malarskich, ołówkiem lub kredką, były rysunki portretowe i ściśle modelowe. Między pierwszemi celowały prace p. B., między drugiemi zwłaszcza pp. M. P.; p. Mel, p. W. C. W dziale studyów malarskich zwracało uwagę studyum głowy kobiecej jednobarwne clair-obscurowe bez podpisu, wykonane według fotografii; figurka Antinousa, okryta czerwoną draperyą roboty p. M. Pod.; tejże główka dziewczynki w chusteczce i kilka innych.

W oddziale modelowania wystawił Zakład szereg prac, liczniejszy aniżeli kiedykolwiek i świadczący istotnie o zdolnościach uczennic. Do najlepszych robót zaliczamy naturalnie dwa biusty męski i żeński, mianowicie jednej z koleżanek i ś. p. Bartelsa z ostatnich dni jego życia, znanej już z pięknego modelowania p. Antoniny Rożniatowskiej; ale niemniej godne uznania prace przedstawiła po pierwszym roku studyów p. Mileska, szczególnie w odtworzeniu Wenery z Milo i błagalnej figurki z grupy Niobidów. Prace te świadczą zarazem o wielkiej pilności i zamiłowaniu w swoim przyszłym zawodzie.

W osobnym lokalu oglądaliśmy rzeźbiarskie studyum p. A. Rożniatowskiej na stosunkowo wielką skalę. Jestto naga postać kobieca naturalnej wielkości w pozycyi zadumanej w smutku i żalu. Ciasne miejsce jej wystawienia nie pozwala całości wywrzeć właściwego wrażenia, które, sądząc z wdzięcznej pozycyi i układu, jakoteż bardzo pięknego modelowania, byłoby w wielkiej przestrzeni nader korzystne.

W osobnej gablotce były wystawione trzy okazy naczyń ozdobionych olejnemi farbami, z których dwa gliniane a jeden porcelanowy talerz. Zarówno gliniana miseczka, ozdobiona przez p. M. Pod., jakoteż talerz malowany przez p. M. Gł. zwracały uwagę. Były to prace uczennic, które próbowały swych sił artystycznych po za godzinami ścisłych studyów. Z naszej strony możemy tylko zachęcić do takich prób jak najgoręcej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 lipca.

— **Wesele**, które w sobotę odbyło się w Krzeszowicach, połączyło ponownie ze sobą dwa znaczne i znaczące rody polskie, spokrewnione już dawniej. Znaczenie społeczne związków małżeńskich spotęgowane jest samą siłą rzeczy, gdy zawarte są one w rodzinach zamożnych i noszących historyczne nazwiska, zwłaszcza w naszych stosunkach. Zawarty w sobotę w Krzeszowicach związek budził oczywiście w Krakowie żywe zajęcie i niezawodnie towarzyszyły mu najserdeczniejsze życzenia ludności naszego miasta, ściśle zespolonego z domem Potockich, który przez trzy pokolenia składa w starym grodzie naszym dowody cnót obywatelskich i chrześciańskich, czystego patryotyzmu, dobroczynności nieznużonej, uprzejmości towarzyskiej i gościnności staropolskiej, a zarazem wiernego do Krakowa przywiązania. Dla społeczeństwa zaś polskiego ślub sobotni miał przedewszystkiem to znaczenie, — iż wychodziła za mąż ostatnia córka Adama Potockiego, tego na tylu polach działalności ludzkiej, a zwłaszcza patryotycznej, wielkiego obywatela i znakomitego w życiu publicznem męża, który nam wszystkim wytknął drogę postępowania. Przy każdej podobnej sposobności przypomina sobie Kraków zwłaszcza, także tę piękną postać babki panny młodej, pani Arturowej Potockiej, którą czcił, a który przez nią był w tak szlachetny i rozumny sposób ukochany. Wszystkie te wspomnienia i inne dawniejsze oraz świeże towarzyszyły uroczystości sobotniej, a bardzo piękny dał im wyraz, podczas uczty weselnej, w kilku zwięzłych słowach hr. Stanisław Tarnowski, wnosząc zdrowie Krzeszowic. X. Biskup krakowski Dunajewski wniósł był poprzednio serdeczne zdrowie nowożeńców. Hr. Stefan Potocki pani domu i matki panny młodej, hr. Artur Potocki matki pana młodego hr. Ksawerego Branickiego, hr. Jadwigi Branickiej, także z domu Potockich. Hr. Roman Potocki wniósł zaś zdrowie X. Biskupa krakowskiego, podnosząc znaczenie dla rodziny przyjaźni wiernej i prawdziwej, i zaznaczając, że odpowiada to tradycyom narodowym, aby rody polskie miały podobnych w duchowieństwie przyjaciół; wychylił zaś kielich na cześć X. Biskupa, jako takiego właśnie oddawna przyjaciela rodu Potockich. Hr. Władysław Branicki — brat stryjeczny pana młodego — wymownie dziękował w imieniu swojej rodziny Krzeszowickiemu domowi, za oblubienicę.

Poprzednie szczegóły uroczystości podał już telegram z Krzeszowic, umieszczony w niedzielnym numerze naszego dziennika. — P. Wroński na czele chóru wykonał w pałacu na cześć nowożeńców własne utwory z powodu tego radosnego wypadku skomponowane. Goście weselni rozjeżdżali się stopniowo pociągami, idącemi do Krakowa w wieczornych godzinach. Wiele osób, zwłaszcza krewni z bliższych i dalszych stron, a między niemi hr. Augustowa Potocka i hr. Alfredowa Potocka pozostali w Krzeszowicach. Młoda para przybyła wieczornym pociągiem do Krakowa, gdzie parę dni zabawi, poczem uda się na letni pobyt do majątku nowożeńca na Ukrainie, z zamiarem powrócenia i przepędzenia zimy w naszem mieście.

Do wspomnień, o których wyżej mówimy, przyłączyły się podczas uroczystości najserdeczniejsze dla młodej pary życzenia, oraz przekonanie, że taki związek, w takim jak Krzeszowicki zawarty domu, stanie się prawdziwą i cenną dla naszego społeczeństwa siłą.

— **Marszałek Dr Zyblikiewicz** wyjechał d. 10go b. m. ze Lwowa na jeden dzień do Drohowyża, a następnie udaje się ztamtąd przez Stryj na kilkotygodniowy pobyt do Szczawnicy i Zakopanego.

— **Ks. Aleksandra Czartoryskiego** pogrzeb odbył się dziś. W rannych godzinach przewieziono zwłoki dostojnego zmarłego z pałacu na Woli do Zwierzyńca, gdzie się znajduje parafia. Nabożeństwo żałobne i Msze ŚŚ. odprawione zostały w kościele starożytnego klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. X. Biskup krakowski na czele licznego duchowieństwa przewodniczył żałobnej uroczystości, a podczas nabożeństwa wykonał chór Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem p. Dubiela żałobne śpiewy. Następnie orszak pogrzebowy towarzyszył zwłokom zmarłego, złożonym na karawanie, od klasztoru przez miasto na dworzec kolei północnej, zkąd po odśpiewaniu chóru Towarzystwa Muzycznego i *Salve Regina* przez obecnych kapłanów, przewiezione zostały pociągiem kolei Karola Ludwika o trzy kwadranse na jedenastą do Jarosławia, a ztamtąd do Sieniawy, gdzie złożone będą w grobach rodzinnych. Tym samym pociągiem udała się do Sieniawy rodzina zmarłego.

Orszak pogrzebowy był liczny; wiele historycznych rodzin miało w nim swoich przedstawicieli; wiele osób, które przybyły do Krzeszowic na inny, bo weselny i radosny obchód, podążyło ztamtąd dla oddania ostatniej usługi dostojnemu zmarłemu.

Złączeni przyjaźnią lub znajomością z domem XX. Czartoryskich Krakowianie, osoby z okolicy, głównodowodzący ks. Windischgrätz, delegat hr. Badeni, prezydent miasta Szlachtowski, prezes wyższego sądu krajowego Zborowski, były prezydent m. Weigel, Redakcya *Czasu*, którego książę był współwłaścicielem, wielu profesorów Uniwersytetu, przedstawiciele różnych stanów i zawodów postępowali za trumną, którą otaczała rodzina zmarłego, a mianowicie wdowa ks. Marcelina Czartoryska, syn ks. Marceli Czartoryski, synowa księżna Zuzanna, dwaj bracia, ks. Konstanty, wice-prezes Izby panów, i ks. Jerzy, poseł na Sejm i do Rady państwa. Na trumnie spoczywało wiele wieńców; dostrzegliśmy jeden od Towarzystwa muzycznego krakowskiego, któremu tak przystojnie przez długie lata przewodniczył książę Aleksander, drugi od miasta Pochajec. Między obecnymi widzieliśmy panią Adamową Potocką z hr. Arturem Potockim, hrabinę Ksawerową Branicką, książąt Lubomirskich, hr. Zamoyskich, Wodzickich, Michałowskich, Szembeków, Paszkowskich, Lasockich itd. itd.

Obecni wspominali z wdzięczną pamięcią o miłych zaletach zmarłego księcia, o wykwintnej jego uprzejmości, o delikatności uczuć i obejścia, która była odznaczającem go znamieniem i nadawała mu poniekąd piętno innej, nieco wytworniejszej, niż dzisiejsza, epoki. Ci zaś, co bliżej go znali, opłakują w nim prócz zacnego człowieka, prawdziwego znawcę i to pierwszorzędnego w rzeczach sztuki, obdarzonego zdrowym, beznamiętnym sądem, oraz niepospolitym rozumem i darem spostrzegawczym. Była-to w całem tego słowa znaczeniu artystyczna natura, skłonna nieco do zamknięcia się w sobie, lecz która tem większe nieraz i przyjemniejsze sprawiała niespodzianki w rozmowie, do której zmarły książę nie zawsze był skłonnym, lecz w której odznaczał się nieraz nadzwyczaj trafnemi, to znowu wyższemi poglądami. Pozostawia on między tymi, którzy mieli sposobność lepiej go poznać, wspomnienie wyjątkowej a dystyngowanej indywidualności, jakich coraz mniej w naszych czasach, już dlatego, że wszystko, na czem się znał i co lubił, upodobał on sobie bez osobistych widoków, a wszystko to należało do szlachetnej dziedziny piękna.

— **Deputacya**, wybrana z łona Wydziału Towarzystwa Muzycznego, złożyła wczoraj popołudniu w Woli Justowskiej wieniec wawrzynowy na trumnie zmarłego swego prezesa. Przewodniczący deputacyi wiceprezes Towarzystwa Muzycznego p. prezydent Szlachtowski, składając wieniec na trumnie, wyraził w kilku słowach głęboki żal, jakim Towarzystwo Muzyczne z powodu zgonu swego zasłużonego długoletniego prezesa dotknięte zostało. Napis na wstędze wieńca jest następujący: Towarzystwo Muzyczne w Krakowie przezacnemu długoletniemu prezesowi. Oprócz tego złożono na trumnie drugi wspaniały wieniec z napisem: Mieszczanie miasta Podhajec, i mnóstwo innych wieńców.

Na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew zarówno w lokalu Towarzystwa Muzycznego przy placu Szczepańskim, jak w szkole ludowej w Woli Justowskiej.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Paweł Jaglarz, rodem z Bierzanowa, i Jan Bednarski, rodem z Bystry, w Galicyi, otrzymali dziś w tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Zgromadzenie doroczne** Stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej krakowskiej odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, na którego wezwanie członkowie Towarzystwa o godz. 11 się zebrali. Na żądanie p. prezydenta, by Towarzystwo przedłożyło rachunki swe z ostatnich lat, t. j. od czasu jego prezydentury, wyłuszczył p. Eminowicz, jako naczelnik, że Stowarzyszenie od dwóch lat nie pobiera subwencyi od Towarzystwa wzaj. ubezp., a członkowie zgromadzenia oświadczyli, że władzy miasta żadnych rachunków nie przedłożą, ponieważ gmina nie udzieliła Towarzystwu donacyi od r. 1873. Po wyjaśnieniu przez p. Eminowicza i Gaydzicza, że Stowarzyszenie ma niedobór 1,008 złr. 65 ct., oświadczył p. prezydent, że Towarzystwo powinno starać się, aby subwencyę swą wprost pobierało z Towarzystwa wzaj. ubezp., poczem zamknął posiedzenie.

— **Królewskie strzelanie.** O godzinie wpół do szóstej wczoraj wieczorem padł ostatni kawał kura drewnianego od strzału Dra Antoniego Ziembińskiego. Wskutek tego obwołano Dra Ziembińskiego królem kurkowym. — Najlepsze strzały, poprzedzające strzał królewski, dali pp.: Adam Miłaszewski i Antoni Suski, którzy wskutek tego zostali marszałkami nowego króla. Ustępujący król p. Adam Miłaszewski zawiesił srebrnego kura, dar Zygmunta Augusta, na piersiach nowego króla. Następnie odbył się uroczysty tradycyjny pochód po ogrodzie wśród strzałów z moździerzy i przy dźwiękach muzyki: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Liczna bardzo publiczność przyglądała się temu pochodowi braci strzelców. O godzinie 9 rozpoczęła się uczta królewska, którą Towarzystwo podejmowało nowego króla w sali kwiatami i zielenią przyozdobionej. Przy stole, w podkowę ustawionym, zasiadł na pierwszem miejscu król p. Dr Ziembiński, mając po prawej stronie p. prezydenta Dra Szlachtowskiego, a po lewej Dra Weigla, jako członków honorowych. Trzeci członek honorowy prezes Majer nie mógł przybyć z powodu słabości. Szereg toastów rozpoczął król, podnosząc wdzięczność Polaków dla Monarchy za udzielone swobody i wnosząc toast na cześć Cesarza, poczem nastąpiły trzechkrotne salwy z moździerzy a wszyscy obecni stojąc wysłuchali hymnu ludowego. Następny toast wzniósł p. Adam Miłaszewski na cześć nowego króla, życząc, aby za jego panowania w Towarzystwie kwitła jak największa zgoda i spójnia oraz nastąpił wzrost Towarzystwa przez przystąpienie licznych członków. Wiceprezes Tow. p. inżynier Łuszczkiewicz wzniósł zdrowie dawnego króla p. Miłaszewskiego; p. Gwiazdomorski toast na cześć nowych marszałków; a prezes Baranowski wyraził wdzięczność za przybycie w grono strzelców członków honorowych i wzniósł toast na cześć prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Adwokat Dr Czerny podniósł zasługi Dra Weigla jako posła do Sejmu, Rady państwa i byłego prezydenta m. Krakowa. R. m. Matusiński podniósł zasługi p. Baranowskiego, który za lat kilka będzie obchodził rocznicę swego panowania w Tow. strzeleckiem przed 50 laty. Dr Weigel wzniósł toast na cześć nowych członków Tow., p. Gwiazdomorski starych królów, a p. Romanowicz toast „Kochajmy się!“ Uczta przeciągła się blisko do północy.

— **Namiestnictwo** udzieliło tutejszemu zgromadzeniu PP. Felicyanek pozwolenie na dalsze do końca czerwca 1887 r. zbieranie dobrowolnych składek w kraju na budowę klasztoru w Krakowie.

— **Wypadki pokąsania** przez psy o wściekliznę podejrzane zdarzają się dość często w naszem mieście. Wczoraj na Półwsiu Zwierzynieckiem o godzinie 4 zrana pokąsał pies taki dzieci i inne psy, a dopiero po dwóch godzinach zabitym został przez żołnierzy policyjnych na Błoniach. Pies ten przybłąkał się do miasta z okolicznych wsi, gdzie włościanie trzymają psy na łańcuchach w czasie upałów przez dzień cały, a wyszedłszy w pole na robotę, zostawiają psa bez pożywienia i bez wody. Wobec tego wszelkie środki ostrożności przez Magistrat wydane i przestrzegane nie odniosą pożądanego skutku, jeżeli równocześnie żandarmerya po wsiach nie zajmie się, obok tylu innych, i tą sprawą, z całą znaną dobrze energią, pouczając włościan o koniecznej potrzebie opieki nad psami w czasie upałów, i pilnując, by włościanie nie dręczyli psów w sposób wyżej wskazany. Poruszamy tu tę sprawę w ten sposób, uciekając się do doświadczonej pomocy żandarmeryi, pewni, że p. rotmistrz Indra, który potrafi pracą swoją i energią utrzymać zawsze żandarmeryę na wysokości zadania, nie odmówi swej pomocy i w tej sprawie, gdzie chodzi o tak straszne następstwa dla zdrowia i bezpieczeństwa ludzi, i zarządzi w krótkiej drodze, co uzna za potrzebne.

— **„Nowa Reforma“** zamieściła w sobotę kilkoszpaltowy artykuł wstępny, w którym dochodzi do następującej, ku wiecznej pamięci rozstrzelonemi głoskami wydrukowanej konkluzyi: „Źródłem wszystkich przywar naszej młodzieży jest nerwowy (neuropatyczny) nastrój narodu, występujący na fizycznej podstawie dziedzicznego obciążenia.“ Czytając ten „neuropatyczny“ artykuł, przychodzi się do przekonania, iż autor jego popadł już widocznie w inną chorobę nerwową, która się w świecie lekarskim nazywa „neuromalacya,“ a choroba to przykra i niebezpieczna, bo prowadzi zwykle do idiotyzmu.

— **Z Przemyśla** otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły o dokonanej tamże d. 6 b. m. uroczystej konsekracyi odnowionej gr.-kat. katedry. Już od świtu niezliczone masy ludu obu kat. obrządków oblegały świątynię i wszystkie przylegające place, oczekując przybycia Najprzew. Konsekratora i innych dygnitarzy tak duchownych, jak i świeckich. O godzinie 7¾ przyjechał Najprzew. X. biskup Stupnicki jako konsekrator; u drzwi wchodowych przyjęła go miejscowa kapituła, kanonicy kapituły metropolitalnej, reprezentacye wszystkich miejscowych urzędów i do 200 księży dyecezalnych. Wprowadzony na tron i przybrany w szaty pontyfikalne, rozpoczął Najprzew. Konsekrator uroczysty obrząd święcenia, przy którym obecnymi byli: JE. książę Adam Sapieha, X. metropolita Sembratowicz, X. biskup Sulecki i X. biskup Pełesz. W czasie całego nabożeństwa chór doborowych śpiewaków odśpiewywał śliczne pieśni liturgiczne. Po skończonem nabożeństwie odbył się o godzinie 2-ej obiad na 250 nakryć. Z prawdziwą przyjemnością wysłuchaliśmy przemowy X. kan. Czemarnika, w której podniósł: „że obecna katedra, tak wspaniale za inicyatywą i niestrudzonym wpływem X. biskupa Stupnickiego odnowiona, jest wiekopomnem dziełem mądrych rządów jego. Kler dyecezalny głęboko w sercu nosi imię swego biskupa i błaga wszechmocnego Boga, by go dla dobra katolickiej cerkwi w najdłuższe jeszcze utrzymywał lata.“ Jako odpowiedź na tę przemowę, zaśpiewał cały kler zgromadzony z zapałem „Mnohaja lita.“ O godzinie 4ej odbył się drugi obiad na 100 nakryć. Przed samym obiadem wręczyła miejscowa kapituła X. biskupowi misternie wykonane „tableau,“ składające się z fotografii Najprzew. Konsekratora i członków kapituły, a przy wręczeniu tegoż X. kan. Szaszkiewicz mniej więcej w te przemówił słowa: „Najprzewielebniejszy Arcypasterzu! Dzieło przez ciebie rozpoczęte dziś szczęśliwie ukończone — trud Twój Arcypasterzu, ofiary materyalne i wpływ, jaki wywierałeś na dyecezyę, by groszem wdowim spieszyła z potrzebną do odnowienia pomocą, zostaną na zawsze w pamięci miejscowej kapituły, kleru dyecezalnego i wiernych pieczy twojej oddanych. Ja jestem tylko tłumaczem tych uczuć, jakiemi przepełnione jest serce wszystkich. Odwdzięczyć ci się nie jesteśmy w stanie, przyjm więc od nas ten upominek, jako dowód, jak wielce cię miłujemy i wdzięczni ci jesteśmy za dzieło przez ciebie szczęśliwie dokonane.“ W czasie obiadu Najprzew. Konsekrator wzniósł toast na cześć Ojca Ś. i Najj. Pana.

— **Szczucin** 9 lipca. X. Biskup tarnowski w dalszym swoim dyecezalnym objeździe, po dwudniowym pobycie w Słupcu, gdzie bardzo serdecznie podejmowali go kolatorowie pp. Kisielewscy, udał się w niedzielę 4go lipca do Borowy. Na granicy parafii tej witała dostojnego gościa bardzo liczna banderya. Nazajutrz po południu pojechał do Czermina, u którego granicy czekało czcigodnego pasterza przeszło stu krakusów, nieprzejrzane tłumy i zastęp okolicznego obywatelstwa. Prawie całe pokolenie nie mające dotąd sposobności do bierzmowania, w poważnej liczbie, bo 3000 sięgającej, przystąpiło do sakramentu tego. Miejscowy proboszcz X. kan. Szurmiak ku większemu uczczeniu swego zwierzchnika dyecezyi sprosił liczne duchowieństwo i obywatelstwo. We czwartek rano zrobił X. Biskup wycieczkę do Wisły, o milę od Czermina oddalonej, poczem zaszczycił swoją wizytą dom pp. Władysławów Rydlów, w Górkach; po południu zaś tegoż dnia opuścił Czermińską parafię, udając się do Książnic i Przecławia, gdzie kończy wizytacyę swoją dekanatu radomyskiego, zapowiadając swoje przybycie po żniwach do sąsiedniego dekanatu mieleckiego.

— **Biblioteka.** Dzienniki warszawskie donoszą, że cenna książnica po pastorze słuckim Biergielu nabytą została przez Igla do Krakowa za 3300 rsr.. Są tam unikaty niezmiernie wysokiej wartości, a dla bibliografa prawdziwy skarb stanowiące. W istocie książki opatrzone stampilią Biergiela pojawiają się u nas bardzo licznie i niektóre z nich są prawdziwemi unikatami. Wiele też cennych egzemplarzy jest już między antykwarzami na ulicy Szpitalnej, gdzie polują na nie znawcy i amatorzy. Ceny tych egzemplarzy są wszakże już dość wysokie, a nabywca biblioteki zrobił niezawodnie dobry interes.

— **Uniwersytet w Gracu** obchodzić będzie w listopadzie b. r. 300-tną rocznicę swego założenia w r. 1586, a to równocześnie z inauguracyą nowego rektora prof. Dra Schauensteina. Obchód ograniczy się zapewne na akcie uroczystym w auli i bankiecie profesorów; słuchacze uniwersytetu nie ułożyli dotąd ze swej strony programu.

— **Tajemnicza zbrodnia.** Z Grodna donoszą *Kuryerowi Porannemu* telegraficznie o zbrodni, której ofiarą padł warszawski adwokat przysięgły Konstanty Wyganowski. P. Wyganowski wyjechał z Warszawy we środę wieczorem do Grodna, gdzie miał stawać w jakiejś sprawie, i tu w hotelu zabity został wystrzałem z rewolweru, przez niejakiego Daszkiewicza. Powodem zbrodni miała być zemsta za doznaną krzywdę. Podobno i kobieta gra rolę w tym dramacie.

— **Królestwo włoscy** w tych dniach udają się z Rzymu do Monzy. Król Humbert pod koniec bieżącego miesiąca weźmie udział w uroczystości odsłonienia pomnika króla Wiktora Emanuela w Genui, zkąd uda się na przegląd eskadry morza Śródziemnego do Spezii. Król polecił malarzowi Lenbachowi wymalowanie portretu królowej Małgorzaty naturalnych rozmiarów; portret ten jest już na ukończeniu i udać się miał przedziwnie.

— **Liczba adwokatek,** praktykujących w Stanach Zjednoczonych, wynosi 48. Najwięcej, bo siedm, jest ich w stanie Illinois; zaś w Stanach Michigan i Wisconsin po sześć. W innych Stanach po dwie lub jednej.

— **Wiek francuskich kompozytorów** i kapelmistrzów przedstawia się jak następuje: Ambroży Thomas 75, Gounod 68, Saint Saëns 51, Reyer 63, Massenet 44, Paladilhe 42, Pessart 43, Widor 41, Marmontel 70, Leo Delibes 50, Faure 56, Lecocq 54, Metra 56, Nintter 58, Audran 44, Salomon 48, Chabrier 44, Joncieres 47, Salvayre 39, Serpette 40.

— **Tajemnicze morderstwo** popełnione zostało w Brukseli. W dniu 28 z. m. wieczorem, na ulicy Fonsny, na przedmieściu brukselskiem Saint-Gilles, znaleziony został w pobliżu dworca kolei południowej worek, zawierający ręce i nogi kobiety. Zarządzone niezwłocznie przez policyę śledztwo doprowadziło jedynie do odszukania w pobliżu worka sukni kobiecych. Powołani lekarze oświadczyli, iż znalezione części ciała odcięte zostały z taką znajomością anatomii, że tylko lekarz lub student medycyny może być sprawcą zbrodniczego czynu. Ponieważ jednak najusilniejsze zabiegi policyi do żadnych niedoprowadziły rezultatów, zaczęto mniemać, iż student jakiś, zabrawszy odcięte części ciała z sali sekcyjnej amfiteatru anatomicznego, popełnił podobnie niesmaczny żart, chcąc zaintrygować władze. Niemniej poszukiwania ze strony policyi w celu odkrycia niewczesnego figlarza nie ustawały. Naraz w dniu 2 b. m. policya brukselska otrzymała zawiadomienie, iż na stacyi Vilvorde, kolei antwerpsko-brukselskiej, otworzono stojącą od pewnego czasu, zaadresowaną do nieznajomego człowieka *poste restante*, a wydającą coraz przykrzejszą woń skrzynię, w której znaleziono tułów i głowę kobiety. — Po zestawieniu poćwiertowanych części ciała okazało się, iż należą one do jednej i tej samej osoby. Policya podwoiła usiłowania dla odkrycia sprawcy zbrodni, która w Brukseli wielkie wywarła wrażenie.

Wiadomości policyjne. W Policyi złożono książkę do nabożeństwa p. t. „Czyste westchnienie do Boga,“ znalezioną w ulicy Reformackiej.

Podczas burzy w sobotę porozbijał wiatr w kilku miejscach okna, a zarazem rozburzył rusztowanie zprzed realności Nr. 3 na placu Maryackim, wskutek czego odniosła potłuczenie jedna przechodząca kobieta.

Mrozińska Antonina, służąca, złożyła dnia dzisiejszego w Dyrekcyi Policyi woreczek biały z pewną kwotą pieniężną, który znalazła w ulicy Wielopole.

Onegdaj przed południem wiatr silny wyrwał także skrzydło z okna pod L. 31 przy ulicy Floryańskiej i rozbił szyby w oknach pod L. 21 przy ulicy św. Tomasza na I-szem piętrze.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W wtorek 13go: *Łucya z Lammermooru*, opera w 4 aktach, Donizettego.

We środę 14go: *Karnawał w Rzymie*, op. kom. w 4 aktach, J. Straussa.

We czwartek 15go: *Kapelusz bandyty* (*Le Pompon*), op. kom. w 3 aktach, Lecocqua.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 10go lipca nad ranem deszcz, rano mgła, dzień pochmurny, wietrzny, wieczór pogodny; d. 11go pogodnie, chłodno, dosyć wietrzno. D. 10go term. od 9·7 doszedł do 18·6, d. 11go od 7·4 do 19·4 C. — Barometr d. 10go znacznie się podniósł, d. 11go nieco opadł; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 746·5 millim., term. 11·2 C. — Wiatr południ.-zachodni.

— We wtorek d. 13go lipca: ś. Małgorzaty p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Starożytny kościół parafialny w Bieczu. *Wiener Ztg* pisze: Na prośbę galicyjskiego Wydziału krajowego uchwaliła Komisya centralna konserwatorska zwrócić się do ministerstwa oświecenia o udzielenie subwencyi państwowej na restauracyę kościoła parafialnego w Bieczu, na wypadek gdyby zarządzone dochodzenia wykazały, iż kościół ten jest ważnym pomnikiem architektury, a mieszczące się w nim zabytki mają znaczną wartość artystyczną lub historyczną.

Nakładem księgarni T. Paprockiego i Spółki w Warszawie wyszedł w 2 tomach zbiór nowel Adolfa Dygasińskiego p. t. „Z ogniw życia.“

Treść zeszytu 7 *Misyj katolickich.* Pamiętnik O. Wilhelma Westona T. J. z czasów prześladowań angielskich za panowania Elżbiety. I. Słowo wstępne. Wylądowanie w Anglii i pierwszy przytułek O. Westona. Wygnańcy z r. 1585. Pierwsza zdobycz; Misya północnych krajów biegunowych. Wstęp. Irlandya; Wycieczka misyjna do Joruby. III. Pałac króla Joruby w Ojo. Jego dworzanie i urzędnicy. Muzyka królewska. Polityka zawikłana. Uroczystość składania słomy w darze (C. d.); Kraje egipskie Dżebel Nuba i Kordofan. I. Dżebel Nuba. II. Handel niewolnikami; Syrya północna. Rzeź w Damaszku. Abd el Kader, obrońca chrześcian (C. d.); Zambezya, list O. Hillera T. J.; Działalność misyjna zakonów św. Franciszka. Ameryka (Dok.); Wiadomości bieżące z misyj. Tekst zawiera 14 rycin.

Tygodnika rolniczego Nr 28 wyszedł i zawiera: Sprawozdanie z obrad zgromadzenia, zwołanego celem porozumienia się o dostawy potrzeb c. k. armii. Kilka praktycznych uwag o chowie bydła. L. Dzianott. Rozmaitości. Oznajmienia. Wiadomości handlowe. Ogłoszenia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie spółki rolniczej w Tarnowie.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy w łamach *Czasu* sprawę powyższą, podając wieści tak o projekcie założenia tej spółki, jak o krokach przedsięwziętych celem zrealizowania tej myśli, nareszcie i o dokonanem na zebraniu założycieli w dniu 20 z. m. wyborze Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

Powracając dzisiaj ponownie do omówienia tej samej sprawy, czynimy to z dwóch powodów. — Otóż rozpoczęcie czynności tej spółki rolniczej jest zależnem od podpisania przynajmniej 200 udziałów, wynoszących po 50 złr., która to suma dotąd podobno podpisaną nie została.

To też obowiązkiem jest prasy ponownie przypomnieć publicznie myśl założenia spółki, bo może głos prasy nie będzie głosem wołającego na puszczy, ale zostanie usłyszanym przez tego i owego, co udział wziąść chciał, ale zgłosić się dotąd zapomniał, lub ze zgłoszeniem się wyczekiwał,

patrząc czy i co inni, co sąsiedzi uczynią. Prasy to bowiem zadaniem stale przypominać sprawy uczciwe, stające na porządku dziennym społeczeństwa, bo może w ten sposób nam się powiedzie szersze koło ludzi dla danej myśli zainteresować i zszeregować do wspólnej pracy, dla ich dobra własnego i dla dobra kraju. I oto powód pierwszy, dla którego ponownie poruszamy sprawę zawiązania spółki rolniczej w Tarnowie. Dodajmy tu zarazem, że zgłoszenia przystąpienia można wnosić do Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie.

Ale i drugi jeszcze mamy do tego powód, a tem jest wielkie w naszem położeniu znaczenie i zadanie spółek rolniczych. Myśl ich nie jest nową; już na pokolenia można obliczać u nas epoki, gdyż myśl tę tak w Galicyi, jak innych ziemiach polskich poruszano, a sama już dawność tej myśli i tak częste jej pojawianie się na całym obszarze kraju naszego — wszakże w Warszawie świeżo o tem szczegółowo radzono — świadczą najlepiej, że w myśli zakładania spółek rolniczych musi tkwić jakieś zdrowe ziarno, które wypielęgnować troskliwie należy, a natenczas wyrośnie ono w bujny kłos na urodzajnej niwie naszej pracy i obfity wyda nam plon. A jeżeli komu i kiedy, to pono właśnie nam i właśnie w obecnej porze na tem musi zależeć, byśmy choć jakiś sprzątnęli plon, gdy zresztą tak trudne bytu warunki, gdy dochód i z ziemi i z pracy tak znacznie się zmniejsza, gdy ziemia tak okropnie się kurczy pod nami. W takiej chwili trzeba wszystko czynić, co może zmniejszyć nasze wydatki, wszystko czynić, co może podnieść dochody i przywrócić równowagę w budżecie naszych gospodarstw.

Zmniejszyć wydatki gospodarstwa, podnieść dochody toby każdy chciał, na chęci do tego nie zbywa nikomu, ale cała kwestya około tego się obraca, czy i jak to można uczynić. Życzenie samo nie podniesie urodzajności ziemi, samo życzenie nie poprawi ceny płodów rolniczych, nie dostarczy gospodarzowi potrzebnej sumy obrotowego kapitału ani w zastępstwie tego odpowiedniego kredytu, i tu jak w innych dziedzinach nie pomogą, ani nie wystarczą życzenia, tu trzeba czynów — czynów dodatnich, podjętych z świadomością celu, do którego dążymy, z świadomością środków, jakie nam jeszcze służą.

I jednostka może wcale poważne rezultaty osiągnąć na tej drodze, ale jej siły mogą się jednak okazać niewystarczającemi do pokonania i przezwyciężenia napotykanych zapór i trudności, ona niejednokrotnie bez własnej winy, pomimo pracy, pomimo najlepszych chęci i czynów ulegnie w walce o byt i utraci swój dobytek z winy konjunktury, z winy niekorzystnych czynników zewnętrznych, którym się oprzeć jednostce nie starczyło już sił. Ale choć walka z zewnętrznemi czynnikami i niekorzystnemi stosunkami może być trudną i ciężką dla każdej jednostki zosobna, to jednak mogą jednostki wyjść z niej zwycięzko, byle zszeregowanym trudnościom swe zszeregowane zasoby i siły przeciwstawiały, byle wczas wystąpiły do walki połączonemi siłami.

Wiek XIX najlepiej nas poucza o prawdzie powyższej myśli; jego dzieje wykazują jasno, jaka potęga tkwi w assocyacyi. Wszystkie wielkie przedsiębiorstwa XIX wieku, koleje żelazne, banki centralne, kompanie zamorskie, to wszystko zawdzięcza swe powstanie i powodzenie połączeniu sił, odpowiedniej assocyacyi. Dzięki assocyacyi postarało się i rolnictwo przez założenie towarzystw kredytowych ziemskich, o jako tako przynajmniej zgodny z charakterem produkcyi rolniczej kredyt hipoteczny, niewypowiedzialny przez wierzyciela, długoletni, względnie tani i umarzający się. Był to krok ważny dla rolnictwa, ale krok niewystarczający już na dzisiejsze czasy. Zaspokoiło to bezwątpienia jedną z wielkich i piekących potrzeb rolnictwa, a choć nie zaspokoiło wszystkich potrzeb, to jednak tkwi tu dla rolników wskazówka, że i dalszej pomocy dla siebie na podobnej drodze szukać powinni.

Wspomniano już wyżej, że rolnik chcąc zmienić na lepsze swe położenie, musi w dwóch kierunkach swą czynność rozwinąć, a mianowicie musi się starać o zmniejszenie wydatków na gospodarstwo z jednej strony, z drugiej zaś o podwyższenie dochodów. Co do pierwszego, tj. co do zmniejszania wydatków na gospodarstwo, to myśl tę zrealizować można głównie przez tańsze nabywanie wszystkiego, co jest potrzebnem do utrzymania lub podniesienia gospodarstwa. Tu więc trzeba zaliczyć maszyny, narzędzia, nasiona, nawozy, nawet kredyt osobisty, który ma uzupełnić kapitał obrotowy gospodarza. Co zaś do podniesienia dochodów, to o podniesieniu ceny produktów rolniczych myśleć nie możemy, boć na wytworzenie tej ceny liczne inne, silniejsze od naszej woli i życzeń działają czynniki. Ale choć nie podniesiemy ceny absolutnej, to możemy podnieść, że się tak wyrazimy, cenę relatywną, tj. sumę tego, co nam się ostatecznie za nasz produkt dostanie. Relatywną tę zwyżkę ceny, czyli podniesienie zysku może rolnik osiągnąć, sprzedając swój wytwór ile możności bezpośrednio konsumentowi. W tym bowiem razie nie wstępuje pomiędzy konsumenta, a producenta liczny szereg pośredników, którzy część zysku, część ceny z szkodą i producenta i konsumenta pragną i zatrzymują dla siebie.

Obyć się przy sprzedaży bez pośrednika, uzyskać lepsze warunki przy zakupnie nasion, maszyn i t. p., postarać się o tańszy i odpowiedniejszy dla rolnictwa kredyt osobisty, nie jest rzeczą łatwą dla jednostki, najczęściej nawet wprost nie możebną. Ale wyższą cenę mogą rolnicy osiągnąć, gdy wystąpią zbiorowo, bo natenczas produkta ich tworzą tak poważną sumę, że mogą zaspokoić potrzeby wielkiej liczby konsumentów, n. p. wojska, bo natenczas konsumenci wiedzą, do kogo się mogą udać i wiedzą, że tam znajdą zupełne zaspokojenie swych potrzeb. Dodajmy tu zaraz, że niestety większość rolników naszych, potrzebując gotówki na procenta świętojańskie, na żniwa, pobiera zwykle z góry zaliczkę na zboże, co jeszcze na polu, a takiej zaliczki nie da konsument, lecz ją daje tylko jakiś pośrednik, kupiec zbożowy.

Z kwestyą wyzwolenia się od pośredników przy sprzedaży i podwyższenia dochodów rolnika o zysk, dotąd przez pośredników zabierany, łączy się więc bezpośrednio kwestya osobistego kredytu rolników. Pierwszym warunkiem pożyteczności tego kredytu dla rolnika jest, aby był tanim, a nie lichwiarskim; im mniejsza pewność zwrotu pożyczki, tem droższym staje się kredyt; im więcej natomiast pewnym jest wierzyciel, że w swym czasie pożyczony grosz z powrotem dostanie, tem tańszym będzie kredyt. Pewność wierzyciela wzrasta, gdy rolnik przyrzeka mu po sprzęcie oddać zbożem, czyli wprost bierze zaliczkę na zaprzedane zboże; ztąd też pomimo wszelkich już istniejących banków, towarzystw kredytowych, zaliczkowych i t. d. jednak nader wielka część wspomnianego kredytu osobistego pobieraną i udzielaną bywa w formie zaliczki na zboże. Skoro zdołamy zaspokoić potrzebę osobistego kredytu rolników, to wyzwolimy ich od stałego tracenia części ceny zbożowej na rzecz pośrednika-kredytora i postawimy w możności sprzedawania produktów bezpośrednio konsumentom. A kredyt ten będzie odpowiednim i tanim, gdy rolnicy starać się oń będą nie jako jednostki, ale zbiorowo, gdyż zbiorowe wystąpienie podnosi zdolność kredytową dłużników i korzystniej dla nich warunki kredytu kształtuje.

Podobnie i przy zakupnie maszyn i t. d. mogą rolnicy korzystniejsze uzyskać warunki, gdy wystąpią zbiorowo. Dostawca bowiem, mając w ten sposób widoki znacznego podwyższenia swego obrotu, chętnie udzieli korzystniejszych warunków bądź to co do ceny samej, bądź co do jej spłaty, aby tylko w ten sposób zrealizować podniesienie swego obrotu

Tak więc przy zakupnach, przy sprzedaży i przy zbycie, w rubryce wydatków, jak w rubryce dochodów osiągną rolnicy pewien zysk na drodze assocyacyi. Prawdę tę uznano dawno, ztąd też oddawna już usiłowano zakładać spółki rolnicze. Większa ich część przestała istnieć po pewnym czasie, z przyczyn bardzo różnych. Nieznajomość stosunków, brak obrotności potrzebnej do prowadzenia interesów takiej spółki, niestaranie się o zysk członków, co wytwarzało u tychże zniechęcenie, te i inne były powody dawniejszych niepowodzeń i krótkiego życia spółek rolniczych. Pamiętać o tych nieudanych próbach należy, ale one nam nie powinny odbierać, lecz owszem mogą dodać otuchy. One są naszem doświadczeniem, one przestrogą, że zrzekanie się zysku nie chroni od straty; one wskazówką, co robić, czego zaniechać należy. Dziś powstające spółki rolnicze nie są już pierwszemi naszemi próbami na tem polu, to też istnienie ich i rozwój może być i będzie należytym, gdy kierownicy z dawniejszych skorzystają doświadczeń, a rolnicy licznem przystąpieniem do spółki zaraz z początku poprą jej usiłowania.

W Poznańskiem wszelkie projekta spółek rolniczych rozbijały się dotąd o jeden szkopuł, t. j. o porękę **nieograniczoną**. W Galicyi znajdujemy się w korzystniejszem położeniu; ustawy dozwalają zakładania i istnienia spółek z poręką ograniczoną. Przy pruskiem ustawodawstwie nikt nie wie, ileby w razie upadłości spółki miał za spółkę do zapłacenia, bo każdy członek odpowiada za długi spółki nieograniczenie całym swym majątkiem. U nas przeciwnie, każdy przystępujący wie z góry, ile w najgorszym razie musiałby dopłacić, tu więc szanse zysku i straty co najmniej zupełnie się równoważą, i nikt z przystępujących do spółki nie stawia przez to losu swego na kartę. Będąc zaś członkiem i mając prawo głosu na walnem zgromadzeniu, wpływa każdy członek na wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej, ma więc możność choć pośredniego wpływania na odpowiednie prowadzenie interesów. Skoro zaś taka spółka rolnicza będzie dobrze prowadzoną, to przyniesie ona swym członkom zyski niemałe, tak w rubryce wydatków, jak rubryce dochodów.

W ciężkich czasach jest podniesienie dochodu z gospodarstwa rzeczą ważną dla każdego rolnika; każdemu nakazuje jego własny interes dążyć do podniesienia dochodu i nikogo pewno do tego dążenia namawiać ni nawoływać nie potrzeba. Kto sam o tem nie myśli, kto lekkomyślnie trwoni odziedziczone mienie lub bezmyślnie tylko je zużywa, tego nawoływania już niełatwo zwrócą ze złej drogi lub ocucą z letargu. Silne i zdrowe moralne jednostki i bez nawoływań dążyć będą do powiększenia swego mienia, wiedząc, że przez to powiększają mienie rodziny i społeczeństwa. Przystąpienie do spółki rolniczej, zawiązywanie takich spółek, wykorzystanie dla rolnictwa wszechstronnie idei assocyacyi może się znakomicie przyczynić do podniesienia czystego dochodu rolników i wzmożenia ich siły ekonomicznej.

Poruszając ponownie sprawę założenia spółki rolniczej w Tarnowie, której życzymy szczerze szybkiego rozpoczęcia czynności i pomyślnego rozwoju, a pomyślnego rozwoju można się tam spodziewać, boć ona dziełem ludzi, co już nie jeden dodatni czyn mają poza sobą — chcieliśmy choć po krótce zaznaczyć dodatnie następstwa, jakie dla każdego z członków i dla społeczeństwa całego rozwój takich spółek przynieść może. Nie dać obcym zarobić na sobie, swe mienie, swe siły podnosić, to pono pragnieniem i dążeniem naszem jest i być winno. Podniesienie dochodów naszych ziemian, wzmożenie ich siły ekonomicznej jest niewątpliwie faktem pożądanym dla ogółu. Byli i u nas pisarze, co twierdzili, że obojętnem jest dla ogółu, czy się obecny stan ziemian utrzyma, czy wyginie, boć natura *horret vacuum* i na miejscu upadłych staną inni, silniejsi. Ale nam niepodobna zgodzić się na takie zdanie, bo nie wiemy, ktoby to byli ci inni. To też winniśmy dążyć do wzmocnienia siły i dochodów naszych ziemian, winniśmy popierać skierowane do tego dążenia. Gdy oni się utrzymają przy ziemi, to tem samem utrzymamy swą ziemię w ręku naszego społeczeństwa, a na tem zapewnie wszystkim nam zależy. Oby spółki rolnicze do tego się przyczyniły!

Tegoroczny VIII międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą i z targiem chmielu, tudzież z targową wystawą bydła rozpłodowego, odbędzie się w dniach 21 i 22 września b. r. Połączona z nim targowa wystawa bydła rozpłodowego rozpocznie się już 19 września i trwać będzie przez trzy dni, do 21 września b. r. włącznie.

Od Administracyi „Czasu“.

Na odbudowanie spalonego kościoła i klasztoru w Starejwsi nadesłali: klasztór OO. Karmelitów na Piasku 10 złr., składka w kościele w Łącku 20 złr. 43 ct., X. kanonik T. Pociłowski w Łącku 10 złr., z Zassowa: W. hr. Łubieński 10 złr., Tadzio konwiktor 2 złr., Terenia 5 złr., Amelka, Marylka po 1 złr., Zosia 50 ct., Rózia 10 ct., X. kan. R. Schwarz z Ruszczy 5 złr., X. S. Gibel 3 złr.

Na pogorzelców Liska: Konstanty Piliński z Tarnowca 10 złr.

Na wygnańców z Prus nadesłało Towarzystwo Hozyusza przy uniwersytecie wrocławskim 15 marek 65 fen. czyli 9 złr. 68 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1273)

Radykalne usunięcie odgniotków. Jedną z najwięcej poszukiwanych potrzeb i największem życzeniem wszystkich cierpiących na odgniotki lub zgrubiałą skórę — było wynalezienie środka, który działając bezpośrednio na odgniotki, wygubia je zupełnie, nie szkodząc skórze ani też nie wywołując bólu. Taki środek znaleziono w szczególności S. Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu, która najzupełniej odgniotki bez bólu usuwa, każde zgrubienie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu wcale bielizny nie niszczy i żadnego niemiłego bandażowania nie potrzebuje. — Z powodu zupełnie nieskutecznych naśladowań należy żądać wyraźnie tylko jedynie prawdziwego środka na odgniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu.

Pudełko z flaszeczką i pędzlem kosztuje 60 fenigów.

Środek ten odznaczony został złotym medalem.

NADESŁANE.

W Internacie uczniów Seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, pod opieką męskiego Towarz. św. Wincentego a Paulo zostającym, znajduje się 25—30 miejsc do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1886/7. Interesowani zechcą wnieść (pod adresem: Dr. Stanisław Tomkowicz, Kraków, ul. Wolska, Nr. 11) podanie, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, lub, jeśli była przerwa w naukach, świadectwo moralności, oraz dokładny adres petenta z wyrażeniem miejsca pobytu i ostatniej poczty.

Termin zgłoszeń do 7 sierpnia b. r.

Uprasza się uprzejmie pisma krajowe o powtórzenie niniejszego zawiadomienia.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Poznania dnia 10 b. m.:

(△) Minister oświaty wydał nowe rozporządzenie przeciwko polskim nauczycielom, wedle którego do zakładów preparandów i seminaryów nauczycielskich wolno przyjmować tylko takich uczniów polskich, którzy przyswoili sobie zupełną biegłość w ustnem wyrażaniu się w języku niemieckim. Na końcu rozporządzenia powiedziano wyraźnie, co następuje: „Minister spodziewa się że odtąd żaden nauczyciel nie będzie ustanowiony definitywnie, jeżeli nie będzie władał zupełnie poprawnie niemieckim językiem.“ Nie ulega wątpliwości, że surowe przestrzeganie tego przepisu może doprowadzić do zupełnego wykluczenia Polaków od zawodu nauczycielskiego.

Nie godzi mi się także przemilczeć wiarogodnego faktu, który się tutaj wydarzył w sali sądowej, w obecności sędziego, dwóch ławników, urzędników i licznej publiczności. Przed sądem ławniczym stawała tutejsza obywatelka, Polka, pani Heliodorowa Denkowa, oskarżona, a następnie i skazana na 50 m. kary za obrazę urzędnika kolejowego, który przy sprzedaży biletów nie chciał uwzględnić prośby jej o wydanie biletu, wystósowanej w języku polskim, a nadto pozwolił sobie bardzo nietaktownych uwag. Obrońca obżałowanej pod koniec obrony swej powiedział mniej więcej te słowa: „Zresztą znaną jest rzeczą iż Polacy dumni są ze swego języka, i że wszędzie go używają, gdzie się do tego nadarzy sposobność“. Na to replikując zastępca królewskiej prokuratoryi, asesor Hennig, odpowiedział między innemi, że, „jeśli Polacy są dumni ze swego języka, to na polską dumę należy odpowiedzieć niemieckiem szyderstwem“. Tak przemawiają pruscy biurokraci w izbie sądowej, wobec majestatu prawa!

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 12 lipca. Wczoraj o godzinie 5 rano zmarł tutaj X. infułat Karol Mosing, przeżywszy lat 71. Zmarły był proboszczem kapituły metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, prałatem domowym Papieża, radcą konsystorza, dyrektorem Zakładu głuchoniemych i posiadał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Wiedeń 12 lipca. *Sonn- und Montags Ztg* pisze: Pierwsze decyzye, których od nowego ministra handlu Bacquehema oczekują, tyczą się Towarzystwa austryackich kolei lokalnych i wiedeńskiego tramwaju. Minister Bacquehem ma się zgodzić na przeniesienie siedziby przedsiębiorstwa austryackich kolei lokalnych z Pragi do Wiednia. W sprawie zaś tramwajów mają w tych dniach wyjść stanowcze rozporządzenia przeciw przepełnianiu wagonów.

Wiedeń 12 lipca. Do *Sonn- und Montags-Ztg* donoszą z Lienzu dnia 11 b. m.: Zamierzone na dziś poszukiwania za zwłokami Pallaviciniego odłożone zostały do jutra. Pochowanie odnalezionych już zwłok Crommelina, tudzież dwóch przewodników, a ewentualnie także i zwłok Pallaviciniego, jeżli na czas odnalezione zostaną, odbędzie się we wtorek rano w Heiligenblut.

Doniesienie niektórych dzienników, że brat Rubisoiera stracił życie podczas poszukiwań wskutek nieszczęśliwego przypadku, jest bezzasadne.

Wiedeń 12 lipca. (*F*) Bukareszteński korespondent *Polit. Corr.* zaprzecza na podstawie autentycznych informacyj doniesieniu, że Bratiano z okazyi podróży do Marienbadu zatrzyma się przez kilka dni w Wiedniu, w celu konferowania z Kalnokym w sprawie odnowienia traktatu handlowego. Bratiano nie wyjedzie wogóle podczas tego lata za granicę.

Książę czarnogórski po zakończeniu kuracyi w Baden odwiedzi podobno Giersa.

Sesya sobrania zamkniętą zostanie w najbliższych dniach, a może nawet jutro.

Krems 12 lipca. Deputowany Steinwender omawiając wczoraj po południu na zgromadzeniu ludowem sytuacyę polityczną, zaznaczył, że opozycya ma wszelki powód, aby być zadowoloną z ostatnich zmian w gabinecie — gdyż ministrowie Gautsch i Bacquehem są centralistami. Niebawem zostanie ministeryum urzędnicze uzupełnione, a jeżli rządzić będzie bezstronnie, wówczas partya niemiecka nie będzie temu ministerstwu stawiać zasadniczej opozycyi.

Telegramy biura koresp.

Tryest 12 lipca. Od południa w sobotę do południa dziś zachorowało tu 8 osób na cholerę, a w liczbie tej dwóch wojskowych. Z pomiędzy chorych umarły dwie osoby, a w liczbie tej jeden żołnierz.

Rzym 12 lipca. Przedwczoraj w 6 miejscowościach Włoch zachorowało 121, a umarło 54 osób na cholerę.

Paryż 12go lipca. Ks. Aumale i ks. Chartres apelowali do Rady stanu przeciw wykreśleniu ich z listy armii. Ks. Aumale wystósował równocześnie do Grévego pismo, w którem zaprotestował przeciw temu wykreśleniu, jako naruszającemu prawa armii, i oświadczył, że stopnie w armii usunięte są z pod sfery działania rządu.

Algier 12 lipca. Statek austryacki „Drago,“ wiozący naftę, spalił się do szczętu w porcie w Budjia.

Londyn 11 lipca. Do północy wybrano 290 konserwatywnych, 62 dyssydentów, 148 stronników Gladstona i 72 Parnellitów.

Petersburg 12 lipca. *Prawitelst. Wiestnik* ogłasza ukaz cesarski, zarządzający zamknięcie wolnego portu w Batum w dniu 17 b. m.

Kursa. Wiedeń 12 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 85·15. — Renta austr. srebrna opod. 85·90. — Renta 4% złota austr. 119·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 102·—. – Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 276·80. — Londyn 126·35. — Napoleony 10·02. — Dukaty 5.94. — Marki 62·—. — 5% Renta węg. papier. 94.75. — 4% Renta węg. złota 105·85. — Losy prem. węg. 122·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·20. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 222·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 188·90. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·75. — Akcye kolei południowej 115·—. — Ruble 123·—. — Srebro —·—. Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 12 lipca. — Banknoty austryackie 161·20.— Krótki Wiedeń 160.90. — Banknoty ros. 198·20. — 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy Likw. Polskie 57·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 76·12.— Akcye austr. kredytowe 446·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	123 —
Marki niemieckie	61 60	62 20
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 28	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 50	95 —
5% „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 50	100 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 50	100 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 —	53 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	47 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	188 —	190 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 25	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	277 —	280 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 60	18 75
„ „ Stanisławowa	27 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 75
„ „ węgier. „ „	9 —	9 75
Wiedeń 10 lipca. *Obligi długu państwa.*		
4 3/5 % Renta papierowa	85 20	85 35
4 2/5 % „ srebrna	85 90	86 90
4% „ złota	118 70	118 85
4% „ węgierska złota	105 85	106 —
5% „ „ papier.	94 80	94 95
3 9/10 % Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	140 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 10	105 50
Galicyjskie „ „	105 20	105 60
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	109	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	105 25	105 75
Węgierskie „ „	105 20	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 10	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 25	154 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	120 —	120 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 —	115 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	229 50	230 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 80	277 10
„ Bank węgierski . 200 „	284 50	285 —
Depositen-Bank . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	516 —	520 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	871 —	874 —
Unionbank . . . 100 „	70 75	71 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 —	153 75
Wied. Bankverein . . . 100 „	104 —	104 40
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	191 75	192 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	378 —	380 —
Elżbiety . . . 210 „ „	244 50	245 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	216 25	216 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	206 75	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2268	2273
Franciszka Józefa . . 200 „ „	219 —	219 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	188 30	188 80
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	153 —	153 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	226 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	169 50	170 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	163 75	164 —
Rudolfa . . . 200 „ „	193 —	193 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	189 50	190 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	227 60	228 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	114 50	115 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	253 —	253 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	178 25	178 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 50	176 —
„ Westb. . . . 200 „ „	175 —	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 25	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 90
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 —	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	— —	101 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 35	93 75
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	103 25	104 —
5% „ „ „ „ prem.	102 —	102 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	— —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 70	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 80	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	102 —	102 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	102 60	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 50	102 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	120 60	121 10
„ za 200 Mrk. nie op.	125 70	126 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 90	99 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 35	111 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	97 —	97 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 50	101 90
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 10	102 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 60	84 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 20	93 60
„ III „ 1868 300 „ „	— —	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	105 80	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Em.1874 200 m. „	134 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	94 30	94 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	101 —	101 30
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	200 30	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	163 —	163 25
„ . 200 złr. 5%	132 —	133 —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	110 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	102 30	102 70
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 40
„ Nordost . . . 300 „ „	101 75	102 25
„ „ złotem . . 200 „ „	129 —	130 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 —	101 30
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	117 25	117 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 30	124 80
„ Węgierskie . . „ 100	121 75	122 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 40	17 70

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	177 50	178 —
Clary . . . złr. 42	45 25	45 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	118 —	119 —
Insbrucku. . . „ 20	21 —	21 80
Keglewicha . . . „ 10½	23 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 —	47 —
Palfy . . . „ 42	42 50	43 —
Rudolfa . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . „ 42	59 25	60 —
Salzburgskie . . . „ 20	22 50	23 50
St. Genois . . . „ 42	54 75	55 25
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . „ 20	33 80	34 30
Windischgrätza . . . „ 20	42 50	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 02	10 05
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 61	12 65
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 05
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 9 lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	95 50	96 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 75	103 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 —	96 50

Warszawa 10 lipca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	92	80	—	—
kupon	—	—	—	40

(1720-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

księcia Aleksandra

Czartoryskiego

zmarłego na Woli Justowskiej dnia 9go lipca 1886 r., odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek dnia 15go lipca r. o godzinie 10 zrana na które rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Kandydat adwokacki z całoroczną praktyką sądową obwodową i praktyką sądową powiatową, poszukuje miejsca w jednem z biur adwokackich.

Bliższa wiadomość pod adresem: **F. G.** poste restante **Bochnia.** (1716-1-2)

RZĄDCA

rodem ze Szlązka austr., 26 lat liczący, teoretycznie wykształcony i posiadający długoletnią praktykę gospodarstwa wzorowego, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje pomieszczenia jako rządca dóbr. Na żądanie wykazać się może najlepszemi świadectwami.

Łaskawe zapytania należy adresować pod lit. **R. W.** poste restante **Kocmyrzów pod Krakowem.** (1718-1-3)

Maturzysta szk. real. w Wiedniu — posiadający język ang. i franc., poszukuje posady **KOREPETYTORA** w domu obywat. na wsi, mianow. do poprawki z niemiec., matem., geom. lub fiz. za nadzw. skrom. wynadgr. Adres: **Z. S. Wien, Hauptpost restante.** (1746)

Rok szkolny 1886/87

w kr. śr. Szkole rolniczej w Czernichowie

rozpoczyna się 1go września 1886 r.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 1go sierpnia 1886 r. do Dyrekcyi w Czernichowie, która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień. (1650-1-3)

Kantor i Skład Herbaty

warszawskiej firmy

A. W. Dawidow

dawniej (1721-1-2)

hr. SKARBEK & hr. RONIKIER

przeniesiony został z ul. Grodzkiej na ul. Jagiellońską Nr. 7 na I. piętro.

Do sprzedania domek drewniany o czterech stancyach wraz z ogrodem w Łobzowie na Gramatyce Nr. 66. Bliższa wiadomość na miejscu. (1717)

Konkurs.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie ogłasza konkurs na posadę **nauczyciela śpiewu** w Konserwatoryum muzyki — ofiarując za naukę śpiewu i dyrygowanie ćwiczeń chóru roczną płacę 1200 (tysiąc dwieście) złr. w. a. i tantiemę odpowiednią ilości opłat od uczniów szkoły śpiewu.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść swoje podania do kancelaryi Towarzystwa (gmach teatralny) **do 20 sierpnia b. r.** i wykazać swe uzdolnienie, tudzież oznajmić, jakiemi językami władają. (1649)

Lwów, 30 czerwca 1886 r.

OGŁOSZENIE.

L. 10543. (1748)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostaw:

Dział I. kamienia naturalnego,
„ II. wapna zwyczajnego,
„ IV. kamieni sztucznych;

odbędzie się **dnia 15go lipca b. r. o godzinie 12 w południe** w Wydziale ekonomicznym Magistratu publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Wadyum wynosi:

na Dział I. 25 złr.
„ „ II. 25 „
„ „ IV. 30 „

Ostateczny termin do złożenia ofert upływa z uderzeniem godziny 12ej w południe dnia 15 lipca r. b.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Wydziale ekonomicznym Magistratu na II. piętrze, gdzie także bliższe objaśnienia i odnośne wzory otrzymać można.

Kraków, d. 19 czerwca 1886 r.

W Prusach

pod Krakowem, jest do sprzedania kilka sztuk młodych **buhajków** i **jałówek** czystej krwi **holenderskiej** po oryginalnych stadnikach. (1719-1-3)

Bliższych wiadomości udziela zarząd dóbr Prusy poczta Kocmyrzów.

Do Wiednia przybywający Polacy

znajdą **Stadiongasse Nr. 1, Fünfhaus, obok Mariahilferlinie,** nowo otwartą **restauracyę,** gdzie są wyborne wina z klasztornych piwnic Göttweig, tudzież znakomitą kuchnię. Wina w butelkach po 30 ct. i 45 ct., rozsyła się także. Można się też rozmówić po polsku.

(1747-1-2) **A. Swoboda,** restaurator.

Dobra na sprzedaż,

dwie mile od Lwowie, pół mili od budującej się kolei, składające się z dwóch odrębnych folwarków osobne korpusa tabularne stanowiących.

Prawo propinacyi w trzech karczmach.

Ogólny obszar wynosi pól ornych 397 morgów, łąk 65, ogrodów 13, pastwisk 15

Grunta orne czarnoziemne, budynki w dobrym stanie, inwentarz ruchomy i nieruchomy, zasiewy ozime i jare.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższa wiadomość pod adresem: **Wincenty Bałaban,** koncypient Prokuratoryi skarbu we **Lwowie.** (1707-2-3)

Farby olejne

gotowe do użytku i szybko schnące,

Farby

do malowania dachów — w najlepszym pokoście tarte,

NAJLEPSZE FARBY

tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysychają w niewielu godzinach i są tańsze od olejnych.

Farby do facyat

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych. (1043-14-20)

Pędzle

z najsłynniejszych fabryk.

Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych,
Pasy skórzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Gurty konopne do maszyn.

Nowość!

Lniane napuszczane pasy do maszyn itd. itd.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Karty wzorów, cenniki i specyalne oferty na żądanie darmo i opłatnie.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [839 6-22]

Cholera!



Przeważna część chorób powstaje z używania niefiltrowanej wody. — Firma: **Erste Österr.-ungar. Wasser-Filtrir-Anstalt**

C. Otto Pellikan w Wiedniu,

Praterstrasse 78 Praterstrasse

dostarcza **najlepszych patentowanych filtrów wszelkiej działalności — i do różnych celów.** [1288 4 5]

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(1443-29-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“ w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

JAN IHNATOWICZ

poleca

WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin srodek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (741 19-)

Wieś

do wydzierżawienia lub sprzedania zaraz, — ziemi ornej w dobrej glebie morg. 150, łąk morg. 12, pastwisk morg. 36, lasu sosnowego morg. 64, z propinacyą budynki gospodarcze w dobrym stanie, $1^3/_4$ mili od Nowego Sącza, $^1/_4$ mili od gościńca. — Zgłoszenia pod lit. **Z. M.** poste restante **Nowy Sącz.** (1708-2-3)

W Białym Prądniku są do wynajęcia trzy pokoje z meblami, kuchnią i ogrodem. Wiadomość na miejscu Nr. 37. (1703 3 3)

Rzepa pastewna ściernianka, nasienie świeże i pewne — **1 litr 1 złr. w. a.,** poleca

J. BULSIEWICZ, skład nasion

(1578-8-16) **w Bochni.**

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, № 1, 2 i 3 Sto pudełek.. **20 fr.** »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów.......... **4 fr. 80**

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

[437-16-]

Parkiety w różnych gatunkach

dębowe i dębowe z jaworem

po cenach 2 złr. 70 ct. i wyżej od metra □

tudzież fabryka, poleca

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

Braci WCZELAKÓW

we LWOWIE.

Cenniki na żądanie odsyła się opłatnie. — Illustrowane książeczki z parkietami za opłatą 1 złr. (1408-15 15)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1452 5-)

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (1677-17 25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna Orłowa.
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa. Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·32 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy Oświęcima, Skawiny

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-253)

Une jeune Personne

Polonaise, diplomée, habile musicienne, parlant parfaitement le français, cherche une position de demoiselle de compagnie à dater du 1er Octobre. L'adresse: **F. Z. Cracovie** poste rest. (1706 2-3)

Rządca ekonomiczny

z dłuższą praktyką, młody i energiczny, gorliwie polecony, szuka posady w większym lub mniejszym majątku, z powodu zmiany miejscowych stosunków gospodarczych. — Adres: **A. O.** poste restante **Solina.** (1700-3-4)

Buchhalter,

Polak, mający 24 lat, obecnie w miejscu, obeznany dokładnie z buchhalteryą pojedynczą i podwójną, rachunkami i korespondencyą tak polską jak niemiecką — poszukuje zajęcia od 1 października t. r. albo 1 stycznia p. r. we fabryce lub jako kasyer we większej posiadłości ziemskiej. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. C. 248** poste restante **Gniezno** (W. Księstwo Poznańskie). (1701-3-3)

TUTKI

prawdziwe *Houblon* i *Mais* w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763-20-)

W Dżurowie p. Popielniki

są cielne jałówki czystej rasy berneńskiej od $2^1/_2$ do 3 lat — oraz **buhajki** do sprzedania. (1705 2-5)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1333-197-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Alfred Rassl w Opawie

poleca **nasienie gorczycy, sporek** wielki i mały, wykę, wykę zimową, łubin, żyto świętojańskie, prawdziwe bawarskie buraki ścierniskowe i angielskie buraki żdżbłowe. (1646-2-3)

Wyborowe gatunki, tanie ceny.

Srodki desinfekcyjne:

Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe.
Proszek desinfekcyjny,
Wapno fenilinowe,
Siarkan (witriol) żelaza,
Dwusiarczan wapniowy,
Antibakterion;

Środki przeciw owadom i molom:

Proszek perski owadogubny,
Proszek „Za herla“,
Proszek zamorski „Andiela“,
Tynkturę na owady,
Kamforę
Pieprz biały,
Naftalinę,
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy, (1355-8 10)

polecają

HÜBNER i HANKE we LWOWIE.

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacyi kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobólach itd. Zakład wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja. **Z Krakowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 9 godzin drogi.** Na większych stacyach bilety tam i napowrót 33% tańsze. Podręcznik inform. **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.

[1680 18-20] *Książęcy zarząd kąpielowy.*



Umrath i Sp.

fabryka maszyn rolniczych

w Pradze-Bubna

dostarcza po cenach umiarkowanych znane ze starannego i sumiennego wykonania znakomite młocarnie ręczne, manężowe, parowe, wszelkiego rodaju manęże, lokómobile o sile 3 do 8 koni, grabiarki konne, przewracarze siana i wszelkie inne maszyny rolnicze. (1327-9-)

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Główny skład dla Galicyi: Umrath i Sp. we Lwowie, ul. Grodecka 61.

Miłośnikom Tatr

polecamy poemat, którego treść osnuta na obrazach w Tatrach przedstawionych, p. t.

Duch światła

przez ***Stefana Buszczyńskiego,*** cena 80 cnt.;

oraz jako dopełnienie tego poematu

Syn zemsty

OBRAZ Z KOŃCA XIX. WIEKU, cena 30 cent.

Tudzież inne dzieła tegoż autora:

Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość, w 3 częściach. Cena 2 złr. 50 cnt. (1644 2-3)

Ameryka i Europa, studyum historyczne i finansowe z krytycznym na sprawy społeczne poglądem. Cena 1 złr. 50 cnt.

Posłannictwo Słowian i odrębność Rusi. Cena 35 cnt.

Na składzie w księgarni **G. Gebethnera i Spół.** w Krakowie.

Młody człowiek

poszukuje pomieszczenia przy zarządach dóbr jako pisarz, rachmistrz lub praktykant gospodarski; skończył szkołę agronomiczną i posiada praktykę. — Łaskawe zapytania przyjmuje pod adresem: *F. S.* poste restante Kocmyrzów. (1711 2-3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(1066-13-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1643-2-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Folwark obejmujący 25 morgów, 10 minut od kolei a 15 od miasta, z zabudowaniami gospodarskiemi oraz wszystkiemi zasiewami, **jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia.** Bliższej wiadomości udzieli **T. Ł.** w **Bochni** na Wygodzie. (1704-2-5)

W dobrach Kąsna

w powiecie Grybowskim,

kilometr od miasteczka Ciężkowic, dwa kilometry od stacyi kolei, **jest zaraz do wypuszczenia młyn o 2ch kamieniach półamerykan,** oraz **tartak nowo wystawiony — w trzechletnią dzierżawę.** Bliższych objaśnień udzieli właścicielka na miejscu lub listownie poczta Ciężkowice pod liter. *S. B.* Listy niefrankowne nie przyjmuje się. (1694-3-3)

Poszukuje się spólnika

z kapitałem od 4000 do 5000 złr., do rozwinięcia handlu korzennego i delikatesów w Krakowie, w najcelniejszem miejscu, od kilkudziesięciu lat istniejącego i używającego jaknajlepszej renomy. — Reflektanci zechcą złożyć swoje oferty pod adresem: **„Mercur“** poste restante **Kraków.** (1709-2-3)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMBARD w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

[927-11-18]

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*